

DZISIAJ: Megawaty płyną do morza
• Nareszcie tapety • Architektura
wrażliwości • Zawód: robotnik

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 169 (9753)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 1/2/3 sierpnia 1975

Wyd. AB • Cena 1 zł

WIELKIE DNI RADOŚCI I NADZIEI EUROPY

Dzisiaj podpisanie dokumentów i zamknięcie obrad KBWE

WYSTĄPIENIA EDWARDA GIERKA I LEONIDA BREŹNIEWA

W czwartek o godz. 9.45 rozpoczęła się w Helsinkach druga sesja robocza końcowej fazy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Jako pierwszy zabrał głos sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS Gustav Husak. Stwierdził on, że zatwierdzenie na konferencji w Helsinkach pokojowych zasad rozwoju naszego konty-

nentu stworzy fundament nowych stosunków międzynarodowych w warunkach pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

Mówiąc o zasadach sformu-

lowanych podczas dotychczasowych prac KBWE, G. Husak podkreślił, że najważniejszym obecnym zadaniem będzie zrealizowanie ich w praktyce poprzez konkretne kroki i przedsięwzięcia.

Następnie na trybunie przewodniczący delegacji polskiej I sekretarz KC PZPR Edward Gierka.

(Tekst przemówienia druku jemu na stronie 2).

Uczestnicy konferencji z dużym zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia przewodniczącego delegacji polskiej. Uwagę zwróciły zwłaszcza te fragmenty, które mówiły o fundamentalnym znaczeniu

np. jak rozpowszechnianie informacji, poruszanie się osób lub obieg idei.

W końcowej części przemówienia prezydent Francji stwierdził, że KBWE wieńczy przeszło 10 lat procesu odprężenia. Aby dokonać nowego kroku w tym kierunku, należy w pozytywny sposób kontynuować dzieło wyrażone w dokumencie końcowym. Francja zobowiązuje się w pełni i skrupulatnie realizować postanowienia tego dokumentu.

Następnie na trybunie wszedł przewodniczący delegacji radzieckiej — sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

(Tekst wystąpienia podajemy na stronie 2).

Z ogromną uwagą zebrani wysłuchali wystąpienia przywódcy radzieckiego. Wśród wielu bardzo ważnych sformułowań szczególne znaczenie przywiązuje się do stwierdzenia, że w rezultacie obrad stosunki między uczestniczącymi państwami oparte zostały na solidnej bazie podstawowych zasad wzajemnego postępowania, na zasadach pokojowego współistnienia.

Kolejnym mówcą był premier Republiki Irlandzkiej Liam Cosgrave. Przyłączył się on do zdania tych mówców, którzy stwierdzili, że obecna konferencja jest wyjątkowym wydarzeniem w historii naszego kontynentu.

Po krótkiej przerwie w obradach zabrał głos prezydent Cypru arcybiskup Makarios. Prezydent Makarios omówił m. in. problemy Cypru. Wskazując, że obecnie toczy się w Wiedniu pod osobistym kierownictwem sekretarza gene-

Dokończenie na str. 6

Rozmowy dwustronne

E. GIERKA — V. G. d'ESTAING

31 lipca w rezydencji delegacji Francji w Helsinkach odbyło się spotkanie Edwarda Gierka z prezydentem Valérym Giscardem d'Estaing.

W toku spotkania, które przebiegało w przyjacielskiej atmosferze, obaj mężowie stanu przedyskutowali niektóre aspekty trzeciej fazy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz dokonali przeglądu stosunków dwustronnych.

E. GIERKA — J. B. TITO

W środę, w późnych godzinach wieczornych odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z przewodniczącym delegacji Jugosławii na KBWE, prezydentem SFRJ, przewodniczącym ZKJ — Josipem Broz Tito.

W toku spotkania, które przebiegało w serdecznej atmosferze, dokonano wymiany poglądów w sprawach dalszego zacieśnienia przyjacielskich stosunków polsko-jugosłowiańskich i współpracy między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Związkiem Komunistów Jugosławii.

Tematem rozmowy były także aktualne problemy międzynarodowe.

E. GIERKA — G. HUSAK

Edward Gierka spotkał się w Helsinkach z sekretarzem generalnym KPCz, prezydentem Gustavem Husakiem.

W czasie spotkania, które przebiegało w serdecznej atmosferze, Edward Gierka i Gustav Husak

omówili zagadnienia dalszego pogłębiania przyjacielskich, dobro sąsiedzkich stosunków między PRL a CSRS.

E. GIERKA — T. ŻIWKOW

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierka spotkał się w Helsinkach z pierwszym sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącym Rady Państwa LRB Todorom Żiwkowie. Omówiono dalszy rozwój przyjacielskiej współpracy między obu partiami i krajami, a także niektóre zagadnienia między narodowe.

L. BREŹNIEW — P. E. TRUDEAU

W czwartek odbyło się spotkanie Leonida Breżniewa z premierem Kanady, Pierre Elliotem Trudeau. W toku przyjacielskiej rozmowy dokonano wymiany poglądów na temat prac KBWE oraz dalszego zacieśniania wzajemnie korzystnych stosunków dobrego sąsiedztwa między Związkiem Radzieckim i Kanadą.

L. BREŹNIEW — G. HUSAK

W czwartek odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa i sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta CSRS Gustava Husaka.

Leonid Breżniew, Gustav Husak, Andriej Gromyko i Lubomir Sztrougal, uczestniczący w rozmowie, podkreślili zdecydowaną wolę KPZR i KPCz uczynienia wszystkiego co od nich zależy dla na dania procesowi odprężenia charakteru nieodwracalnego.

L. BREŹNIEW — T. ŻIWKOW

W trakcie trzeciej fazy KBWE Leonid Breżniew odbył w czwartek przyjacielską rozmowę z sekretarzem KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii, Todorom Żiwkowie.

L. BREŹNIEW — J. KADAR

W gmachu „Finlandia” odbyło się spotkanie Leonida Breżniewa z I sekretarzem KC WSPR, Janem Kadarom.

W toku wymiany poglądów wyrażono obojętne zadowolenie ze stanu rozwoju braterskich stosunków między KPZR a WSPR, między ZSRR a WRL.

SPOTKANIA G. FORDA

W przerwie między posiedzeniami plenarnymi KBWE prezydent USA Gerald Ford spotkał się z kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem, premierem W. Brytanii Haroldem Wilsonem i prezydentem Francji, Valérym Giscardem d'Estaing. Czterech przywódców rozmawiali o sytuacji gospodarczej na świecie, a także o dalszym przebiegu KBWE.

ZAKOŃCZENIE KBWE W RADIO I TV

W dniu 1 sierpnia br. około godz. 16.50 Telewizja Polska (w kolorze) i Polskie Radio transmitowały będą w programach i z Helsinek przebieg ceremonii zamknięcia obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

nienaruszalności granic i integralności terytorialnej państw oraz współpracy narodów w tworzeniu i umacnianiu klimatu pokoju w świecie.

Przewodniczący obrad udzielił następnie głosu prezydentowi Francji.

Valéry Giscard d'Estaing oświadczył m. in. iż konferencja zademonstrowała, że istnieje szeroka wola nawiązania dialogu. 35 uczestniczących państw mogło swobodnie przedyskutować wszystkie aspekty swych stosunków. Po raz pierwszy w tego rodzaju rokowaniach omówiono całkowicie nowe tematy, takie,

od GŁOSU tygodnia

Patrząc na Helsinki

Przeżywamy dni wydarzeń międzynarodowych o wielkiej, światowej skali historycznej, a zarazem dni polskiej satysfakcji. Tym większej, że szczyt helski, wieńczy wielką kartę pokoju europejskiego 30-lecie najgorętszych dążeń naszego narodu, by nigdy więcej nie mogła powtórzyć się tragedia polska, europejska, światowa, przetrwana w 1945 roku zwycięstwem koalicji Narodów Zjednoczonych.

Działaliśmy przez te 30-lecie na rzecz pokoju w Europie, jako przesłanki pokojowej przyszłości świata, realizując postanowienia ładu poczdamskiego. Przyczynialiśmy się do trwałości pokoju europejskiego, czyniąc nasz kraj coraz bardziej ważkim elementem sił postępu i demokracji, najkonsekwentniej przeciwstawiając się wojnie jako środkowi realizowania polityki międzynarodowej. Przedkładaliśmy liczne propozycje na temat kluczowych problemów Europy, z których wiele stało się prekursorami wobec postanowień uchwał podpisywanych w Helsinkach a będących wspólnym sukcesem wszystkich krajów biorących udział w KBWE.

Patrzmy też z tym większym optymizmem

na Helsinki, że zostają tam potwierdzone zasady polityczno-terytorialnego ładu jaki ukształtował się w Europie w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem i realizowania postanowień Pocdamu. Fakt, że do posłania tego ładu polityczno-terytorialnego zobowiązują się wszyscy sygnatariusze uchwał Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, ma historyczne znaczenie dla przyszłości. Helsinki mogą stać się początkiem nowej ery w stosunkach europejskich, jakże kluczowych wciąż dla kształtowania przyszłych stosunków na całym świecie.

To prawda — odprężenie międzynarodowe opiera się w decydującym stopniu na dialogu dwóch wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Na dialogu i coraz bliższej współpracy na rzecz umacniania pokoju światowego. Ale szczególnie korzystny klimat helski, będący w głównej mierze następstwem dotychczasowych sukcesów procesu odprężenia pomiędzy Waszyngtonem i Moskwą, sprzyja również dalszemu pogłębianiu owej współpracy i pokojowego współistnienia oraz współpracy wszystkich państw i dynamizowaniu dwustronnych poro-

Płock coraz nowocześniejszy



Nowe miasto wojewódzkie — Płock jest nie tylko ośrodkiem o dynamicznie rozwijającym się przemyśle. Przybywa tu coraz więcej mieszkań. Nowoczesne dzielnice posiadają liczne place zabaw dla dzieci i odpoczynku dla dorosłych. Nie zapomina się o pawilonach handlowo-usługowych.

Na zdjęciu: nowoczesne dzelnice mieszkaniowe Płocka.

Fot. — CAF

W 31 rocznicę Powstania Warszawskiego

Hołd poległym bohaterom

Przed 31 laty — 1 sierpnia 1944 r. rozpoczął się wielki zryw zbrojny mieszkańców okupowanej stolicy — wybuch Powstania Warszawskiego.

31 lipca w przeddzień rocznicy wybuchu powstania społeczeństwo stolicy oddało hołd swym bohaterom — żołnierzom poległym na barykadach miasta oraz walczącym z nimi ludności cywilnej. 63-dniowa walka okupiona została ogromną ceną — życiem ponad 220 000 ludzi i prawie całkowitym zniszczeniem stolicy.

Rodziny i najbliżsi w rocz

Rokowania w sprawie Cypru

K. Waldheim w Genewie

W czwartek przybył do Wiednia sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim. Przewodniczyć on będzie trzeciej rundzie rokowań między obu wspólnotami cypryjskimi. (PAP)

nie tych pamiętnych dni złożyli kwiaty na warszawskich cmentarzach — na mogiłach poległych i pomordowanych w czasie powstania, w miejscach straceń i przed pomnikami żołnierskich czynów; zapłonęły liczne światła i znicze; kombatanci, żołnierze i harcerze zaciągnęli warty honorowe.

Przed Pomnik Bohaterów Warszawy na Placu Teatralnym przybyły liczne rzesze warszawiaków. Kompania honorowa sprezentowała broń, orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Wieniec i kwiaty złożyły delegacje: Stołecznego Komitetu FJN, Zarządu Warszawskiego ZBoWiD, WRZZ młodzież, przedstawiciele stołecznych zakładów pracy. Uroczystość zakończyła odegranie „Warszawiaków”. (PAP)

zumień pomiędzy wszystkimi partnerami Konferencji, państwami o różnych ustrojach społeczno-politycznych.

Nie przypadkowo więc obok plenarnych posiedzeń w marmurowym pałacu „Finlandia”, odbywają się też tak liczne, dwustronne spotkania na szczytach; wśród nich również takie, których zorganizowanie normalną drogą dyplomatyczną byłoby jeszcze na tym etapie odprężenia częstokroć nader trudne. W toku tych spotkań usuwane są mniejsze lub większe przeszkody leżące na drodze praktycznego wcielania w życie postanowień KBWE.

Zanim zaś oczy świata zwróciły się na stołeczną wizytę prezydenta USA Geralda Forda w Polsce. Wizyta ta nie tylko zintensyfikowała stosunki polsko-amerykańskie; stała się konkretnym wkładem do procesu pogłębiania współpracy międzynarodowej wykraczającej poza kontakty bilateralne.

Zapamiętaliśmy twarz prezydenta Forda przed Grobem Nieznanego Żołnierza i pod pomnikiem ofiar kombinatu śmierci „Auschwitz” oraz teksty wpisane do ksiąg pamiątkowych.

☆

1 sierpnia 1975 roku w godzinach popołudniowych zostanie podpisany tekst uchwały KBWE. Mijać będzie 30 lat od uchwał podjętych w Pocdamie. Definitywnie zostanie zakończony okres powojenny w Europie.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Astronauta z „Apollo” opuścili szpital

Thomas Stafford, Vance Brand i Donald Slayton opuścili w środę szpital wojskowy w Honolulu, gdzie przebywali od 5 dni. Zostali oni przewiezieni helikopterem do pobliskiej bazy lotniczej i zakwaterowani w domkach w pobliżu plaży. Ich rodziny opuściły Centrum Zalogowych Lotów Kosmicznych w Houston, udając się na Hawaje. Spotkanie astronautów z rodzinami ma nastąpić w najbliższym czasie.

Ostatni komunikat lekarski stwierdza, że stan zdrowia astronautów jest dobry, jednak biorą oni nadal leki przeciwdziałające nieżytowi płuc. Jeden z lekarzy NASA, dr Jerry Hordinsky oświadczył, że w okresie 4 — 8 tygodni będzie można ostatecznie ustalić, czy zatrucie gazem, jakim ulegli astronauta spowodowało trwałe zmiany w ich organizmach. PAP

Naszym celem jest, by ludziom żyło się bezpiecznie, godnie i dostatnio w pokoju i wolności

Przemówienie Edwarda Gierka na sesji KBWE w Helsinkach

Myślą przewodnią, która przywiodła nas wszystkich, tu, do Helsinek, jest utrwalenie pokoju w Europie.

Podejmujemy to dzieło wspólnie, mając w pamięci bezmiar ofiar, zniszczeń i cierpień, które spowodowała zakończona 30 lat temu największa i najokrutniejsza wojna w dziejach świata. Podejmujemy je — mimo dzielących nas różnic, wiedząc, jak wiele dały, jakie rozwój i postęp przyniosły naszym krajom trzy dziesięciolecia pokoju. Świadomi tego, świadomi wielkich możliwości, jakie stwarza rozwój nauki i techniki, a jednocześnie ogromnych zagrożeń, które tkwią w istnieniu broni masowej zagłady i zniszczenia, pragniemy wykreślić wojnę z perspektywy Europy i pokój przedłużyć na całą jej przyszłość. Posiada to doniosłe znaczenie dla naszej planety.

Sprawa pokoju — to sprawa szczególnie bliska narodowi polskiemu. Nasz naród przeszedł długą i ciężką drogę do niepodległości i wolności, płacąc za nie najwyższą cenę. Przez naszą ziemię przetoczyły się obie wojny światowe. 30 lat temu, my w Polsce witaliśmy wśród mogił przeszło 6 milionów ludzi, wśród ruin miast i zgliszcz wsi. Naród nasz okupił zwycięstwo heroiczną walką i wielkimi ofiarami, maksymalnym wkładem w ogromny wysiłek Związku Radzieckiego i całej wielkiej koalicji antyhitlerowskiej. W ciągu 30-lecia pokoju osiągnęliśmy swą pracę i zbudowaliśmy więcej, niż w jakimkolwiek innym okresie historii. Kontynuacja pokojowego naszego rozwoju jest więc najgłębszym pragnieniem narodu polskiego.

W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całego narodu polskiego wyrażam aprobatę dla uchwał konferencji i wolej konsekwentnej ich realizacji.

W przekonaniu naszym Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz jej postanowienia mają rangę doniosłego wydarzenia historycznego. Zamykają one okres powojenny i otwierają nowe perspektywy dla przyjaźni i współpracy wszystkich krajów naszego kontynentu.

W naszej konferencji, w tej zasadniczych treściach widzi my potwierdzenie zasad pokojowego współistnienia krajów o odmiennych ustrojach. Współistnienie dwóch ustrojów — socjalistycznego i kapitalistycznego jest rzeczywistością Europy od dziesiątków lat. Polska wraz ze swymi socjalistycznymi przyjaciółmi wychodzi z założenia, że pokój i współistnienie, które jest historyczną koniecznością, oznacza przede wszystkim wzajemne wyrzeczenie się wojny, zarówno gorącej, jak i zimnej, oraz wzajemną rezygnację z wszelkich prób ingerencji w wewnętrzne sprawy państw.

PANIE PRZEWODNICZĄCY!

W dziejach naszego kontynentu niejednokrotnie podejmowano próby budowy pokoju, nie trwało na jednak nigdy i nie mógł trwać zbyt długo. Opierano go bowiem na chwilę

mych fundamentach sfer wpływów i panowania jednych krajów nad drugimi, rozsadzany był on terytorialnymi roszczeniami.

Dziś po raz pierwszy w historii pokojowy ład Europy opiera się na powszechnym uznaniu suwerenności państw i interesów wszystkich państw naszego kontynentu, co stwarza jego narodowi pomyślne warunki rozwoju i bezpieczeństwa. Podstawą tego ładu jest politycznoterytorialny stan rzeczy, który ukształtował się w rezultacie zwycięstwa narodów nad faszyzmem, postanowieniami Konferencji Poczdamskiej i powojennego rozwoju. Deklaracja o zasadach stosunków międzypaństwowych, którą tu podpisaliśmy potwierdza fundamentalne znaczenie nie naruszalności granic i integralności terytorialnej państw. Jej przyjęcie przez konferencję oznacza, iż wszystkie uczestniczące w niej państwa potwierdzają wyrzeczenie się raz na zawsze roszczeń terytorialnych, które w przeszłości były zarzewiem konfliktów i krwawych wojen. Naród polski widzi w tej deklaracji wielką kartę pokoju w Europie.

Obecny ład europejski, który zapewnia pomyślne warunki dla przyjaźni i współpracy państw naszego kontynentu, tworzy również przesłanki dla przewidywania przyszłości i ułożenia pokojowych stosunków obydwu państw niemieckich z ich sąsiadami i innymi narodami. Pragniemy stwierdzić, że Polska Rzeczpospolita Ludowa wspólnie z Niemiec Republiką Demokratyczną dokonamy zasadniczego zwrotu w wieloletnich trudnych dziejach sąsiedztwa naszych narodów. W oparciu o układ z 1970 roku Polska konsekwentnie dąży do rozwiązania istniejących jeszcze problemów, do dalszej normalizacji stosunków, przez wyrażenie przynależności i budowy pokojowej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec.

PANIE PRZEWODNICZĄCY!

Konferencja nasza jest rezultatem odprężenia i z pewnością przyniesie dalsze pogłębienie tego doniosłego procesu.

Odprężenie wnosi nową jakość do stosunków między narodowych: rozładuje napięcia, ułatwia ograniczanie i likwidację niebezpiecznych konfliktów, ożywia dwustronną i wielostronną współpracę między państwami, tworzy lepszy klimat w Europie i świecie. Istotny wkład do odprężenia wniosło już i wnosi nadal wiele krajów; każdy kraj — niezależnie od swojej wielkości — ma do odegrania ważną rolę w utrwalaniu tego procesu. Wielkie znaczenie dla rozwoju tej konstruktywnej tendencji ma współdziałanie Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, decydujące o zapobieganiu nowej wojnie światowej.

Pamięć o przeszłości, świadomość potrzeb teraźniejszości i nakazów przyszłości stawiają przed nami wielkie zadanie: budowy Europy pokoju. Historia powierza nam to dzieło i daje szansę jego realizacji.

Uchwały naszej konferencji, określające zasady stosunków międzypaństwowych, powinny służyć budowie trwałej struktury pokoju. Wymaga to peł-

nego ich przestrzegania, wypełnienia żywą treścią. Uzupełniając odprężenie polityczne odprężeniem militarnym, ograniczając i redukując istniejące arsenały, powinniśmy stopniowo zmierzać do przewidywanego podziału na polityczno — militarne ugrupowania i tworzyć ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego.

Uchwały konferencji dotyczące stosunków ekonomicznych sprzyjać będą rozszerzeniu materialnej bazy pokoju — swobodnemu rozwojowi handlu, kooperacji przemysłowej i współpracy naukowo-technicznej. Jest to korzystne dla Wschodu i Zachodu, potrzebne dla dalszego pomyślnego rozwoju każdego z krajów i dla rozwiązania wspólnych problemów, w tym tych, które wiążą się z prawidłową eksploatacją bogactw ziemi i ochroną naturalnego środowiska na naszym kontynencie. Doniosłe znaczenie w tych wszystkich sprawach miałyby współdziałanie i osiągnięcie odpowiednich porozumień między RWPG i EWG.

Postanowienia konferencji w dziedzinie wymiany kulturalnej i innych kontaktów powinniśmy wykorzystywać przede wszystkim dla pogłębienia wzajemnego zaufania wśród naszych narodów. Dawna i niezbyt odległa przeszłość obciążała ich świadomością pamięcią wielkich tragedii i bolesnych krzywd, nieufnością i licznymi uprzedzeniami. Wychowując nowe pokolenia powinniśmy sięgać ku dobrym tradycjom, uczyć szacunku dla dorobku i wartości wnoszonej do wspólnej skarbnicy ludzkości przez każdy naród, krzewić wzajemnie przyjazne uczucia. Zadanie to stoi przed wychowawcami i twórcami kultury, przed wszystkimi, którzy kształtują świadomość narodów. Podjęcie tego zadania zależy jednak w pierwszym rzędzie od nas — od ludzi odpowiedzialnych za rozwój i politykę swoich krajów.

Jako komunista, pragnęłbym — rzecz jasna — aby szersza międzynarodowa wymiana w dziedzinie kultury dotyczyła wartości najbardziej humanistycznych i szlachetnych, służących człowiekowi i postępowi w jego życiu. Naszym bowiem celem jest, by ludziom w Polsce, Europie i świecie żyło się w pokoju i wolności — bezpiecznie, godnie i dostatnio.

Budowa trwałego pokoju wymaga nade wszystko dobrej woli i wzajemnego zaufania.

W tym właśnie duchu spotkaliśmy się na tej historycznej konferencji. Zwołaliśmy ją i prowadziliśmy jej wieloletnią pracę, gdyż dojrzał czas i dojrzały warunek do tego, by skutecznie rozwiązywać podstawowe problemy bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, tak jak dotychczas, nie będzie szczędzić wysiłków dla osiągnięcia tego szczytnego celu.

Panie prezydencie Urho Kekkonen. Pragniemy przyłożyć się do wyrażenia głębokiego uznania dla rządu Republiki Finlandii za zorganizowanie konferencji oraz gorąco podziękować narodowi fińskiemu za gościnność, z jaką przyjął nas w swojej stolicy i w swym pięknym kraju. (PAP)

Nadeszła pora wyciągnięcia wspólnych wniosków z doświadczeń historii

Przemówienie Leonida Breżniewa na sesji KBWE w Helsinkach

Uczestnicząc w końcowym etapie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wszyscy zdajemy sobie sprawę z niezwykle charakteru tego wydarzenia, z jego politycznej skali. Można z przekonaniem powiedzieć, że zdają sobie z tego sprawę również miliony ludzi we wszystkich krajach uczestniczących w konferencji, i nie tylko w tych krajach. Wraz z nami uświadamiają sobie oni to, co odbywa się w tych dniach w stolicy Finlandii.

Co spowodowało taką sytuację do konferencji najwyższych przywódców politycznych i państwowych, znajdujących się w tej sali?

Odpowiedź jest oczywista: taka, że z wynikami konferencji związane są oczekiwania i nadzieje, jakich nie zrodziły żadne inne kolektywne działania w okresie, który nastąpił po znanych wspólnych sojuszniczych decyzjach okresu powojennego.

Ludzie należący do pokolenia, które przeżyło okropności drugiej Wojny Światowej, szczególnie wyraźnie widzą historyczny sens obecnej konferencji. Jej cele bliskie są sercom i umysłom również tego pokolenia Europejczyków, które wyrosło i żyje w warunkach pokoju i które słusznie uważa, że inaczej być nie powinno.

Bydąca skupiskiem wielu wybitnych kultur narodowych, stanowiąca jeden ze szczytów światowej cywilizacji, Europa jest w stanie dać dobry przykład kształtowania stosunków międzypaństwowych na zasadach trwałego pokoju.

Związek Radziecki uważa wyniki konferencji nie tylko jako zwykłe podsumowanie politycznych wyników drugiej Wojny Światowej. Jest to również próba przemyslenia przyszłości w świetle rzeczywistości dnia dzisiejszego i wieloletnich doświadczeń narodów europejskich.

Tu w Europie niejednokrotnie agresorzy wnieśli swe skronie wątpliwej wartości „laobrowymy wieńcami”, a potem spadali na nich przekleństwa narodów. Tu w Europie sformułowano w doktrynie politycznej roszczenia do panowania nad światem. Roszczenia te zakończył się krachem państw, które oddały swe zasoby w służbę zbrodniczych, wrogich ludzkości celów.

Oto dlaczego wybiła godzina wyciągnięcia nieuniknionych wspólnych wniosków z doświadczeń historii. Tu właśnie wyciągamy te wnioski zdając sobie w pełni sprawę z odpowiedzialności za przyszłość kontynentu europejskiego, który powinien istnieć i rozwijać się w warunkach pokoju.

Mamy za sobą niełatwą drogę, jaką przebyliśmy od wysunięcia samej koncepcji Konferencji Europejskiej do jej punktu kulminacyjnego — za zakończenia na najwyższym szczeblu. Związek Radziecki, ocenając trzeźwo układ i dynamikę rozwoju różnych sił politycznych w Europie i na świecie, jest głęboko przekonany, że silny nurt odprężenia i równoprawnej współpracy, który w ostatnich latach w coraz większym stopniu determinuje kierunek polityki europejskiej i światowej na bieżące dzięki konferencji i jej rezultatom nowej siły i jeszcze większego rozmachu.

Dokument, który mamy podpisać, podsumowując wyniki przeszłości, treścią swą skierowany jest w przyszłość. Osiągnięcie porozumienia obejmuje szeroki wachlarz naj-

aktualniejszych problemów: pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w różnych dziedzinach.

Konferencja nakreśliła kierunki i konkretne formy współpracy także w sferze handlowo-gospodarczej, w sferze nauki i techniki, ochrony środowiska naturalnego, kultury, oświaty, kontaktów między ludźmi, instytucjami i organizacjami.

Konferencja przyjęła szereg ważnych porozumień, usuwających odprężenie polityczne odprężeniem militarnym. Jest to również nowy jakościowy szczebel w umacnianiu zaufania między państwami.

Związek Radziecki jest konsekwentnym zwolennikiem tego, żeby po konferencji nastąpił dalszy rozwój odprężenia militarnego. Jednym z pierwszoplanowych zadań w tej dziedzinie jest znalezienie drogi prowadzącej do ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej bez uszczerbku dla czyjegokolwiek bezpieczeństwa, wręcz przeciwnie — z pożytkiem dla wszystkich.

Szczególne znaczenie polityczne i siła moralna osiągniętych na konferencji porozumień tkwią w tym, że dodadzą im wagi podpisy najwyższych przywódców uczestniczących państw. Naszym wspólnym, najważniejszym zadaniem jest realizowanie w pełni tych porozumień.

Zakładamy, że wszystkie kraje reprezentowane na konferencji będą wprowadzały w czyn osiągnięte porozumienia.

Rzeczą bardzo ważną jest proklamowanie słusznych i sprawiedliwych zasad stosunków między państwami. Niemniej ważne jest ugruntowanie tych zasad we współczesnych stosunkach międzynarodowych, wdrożenie do praktyki i przekształcenie ich w prawo życia międzynarodowego, prawo, którego nikomu nie wolno przekraczać. Nasza pokojowa polityka zmierza właśnie do tego, podkreślamy to jeszcze raz z tej wysokiej trybuny.

Oczywiście samo spotkanie przywódców 33 państw Europy oraz USA i Kanady — nie mające precedensu w historii — powinno stać się kluczowym ogniwem w procesie odprężenia, umocnienia bezpieczeństwa europejskiego i międzynarodowego, rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy. I tak właśnie jest.

Jeśli są tu kompromisy, to są to kompromisy uzasadnione. Takie, które są korzystne dla pokoju, nie zacierając różnic w ideologii i systemach społecznych. Ścisłej mówiąc, jest to wyraz wspólnej woli politycznej państw uczestniczących, w takiej formie, w jakiej jest to dziś możliwe do osiągnięcia w warunkach istnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych.

Podpisywany przez nas dokument stanowi szeroką, lecz precyzyjną wyrażoną platformę działalności państw w trybie jednostronnym, dwustronnym i wielostronnym na całe lata, a być może na całe dziesięć lat naprzód. Jednakże to co zostało osiągnięte, nie stanowi ostatecznej granicy. Dziś jest to maksimum tego, co było możliwe, jutro zaś może się stać punktem wyjściowym do dalszego postępu w tych kierunkach, które zostały otwarte przez konferencję.

Cecha ludzkości jest dążenie do kontynuowania obecnych spraw. Dotyczy to rów-

nież tego wielkiego dzieła, które podejmuje obecnie państw reprezentowanych w Helsinkach. Znalazło to wyraz w tym, że nakreślono konkretne kroki po pierwszej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w celu zrealizowania i rozwinięcia jej zadań.

Przed tym audytorium, które nie ma sobie równych pod względem aurytetytu, pragniemy z całą siłą podkreślić jedną z nieodłącznych cech polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, leninowskiej polityki pokoju i przyjaźni między narodami — jej humanizm. Ideami humanistycznymi przeniknięte są uchwały XXIV Zjazdu naszej partii, programu pokoju, którego jednym z punktów było zniesienie konferencji ogólnoeuropejskiej.

Z głębokim zadowoleniem stwierdzamy, że postanowienia, opracowane przez konferencję w zakresie głównych problemów umacniania pokoju w Europie, służą interesom narodów, służą interesom ludzkości bez względu na zawód, narodowość i wiek: robotników, ludzi pracy wsi, intelektualistów, każdego człowieka osobno i wszystkich razem. Przepojone są one szczerą troską dla człowieka, troską o to by żył w warunkach pokoju i z ufnością patrzył w przyszłość.

Osiągnięcie przez nas porozumienia rozszerzają możliwości zwiększenia wpływu na świat na tzw. „wielką politykę”. Równocześnie poruszają one również zagadnienia charakteru codziennym. Będą one przyczyniały się do poprawy warunków życia ludzi, do zapewnienia im pracy, do poprawy warunków kształcenia. Związane są z troską o zdrowie, krótko mówiąc — z wieloma sprawami, dotyczącymi poszczególnych ludzi, rodzin, młodzieży, różnych grup społecznych.

Podobnie jak wielu innych mówców, którzy wystąpili z tej trybuny, oceniamy Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jako wspólny sukces wszystkich jej uczestników. Jej wyniki mogą być pożyteczne również poza granicami Europy.

Rezultaty długotrwałych rozmów, są także, że nie ma zwycięzców i zwyciężonych, którzy zyskali i tych, którzy stracili. Jest to zwycięstwo rozsądku. Wygrał wszyscy: kraje Wschodu i Zachodu. Narody państw socjalistycznych i państw kapitalistycznych, krajów — członków sojuszu i krajów neutralnych, małych i wielkich. Jest to zwycięstwo wszystkich, którym drogą jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

I jeszcze jedna myśl, która najprawdopodobniej podzieli wielu tu obecnych. Konferencja okazała się pożyteczną szkołą polityki międzynarodowej dla uczestniczących państw, zwłaszcza pożyteczną obecnie, gdy istnieją niewiarygodne środki zniszczenia i zagłady.

Silny bodziec, jakim jest to spotkanie przywódców państw uczestniczących w konferencji powinien donosić wszystkim w Europie i poza nią do życia w pokoju.

Na zakończenie pragnę wyrazić głęboką wdzięczność narodowi i rządowi Finlandii oraz osobie przewodniczącego Urho Kekkonenowi za wspaniałą organizację prac trzeciego etapu i za niezwykle serdeczność i gościnność. (PAP)

POGODA
Zachmurzenie małe i umiarkowane, lokalnie możliwe wystąpienie burz i opadów przelotnych. Temperatura minimalna od 11 do 16 st., temperatura maksymalna w dzień od 23 do 27 st.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja roczna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocznie (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029.



Osiedle Piastowskie w Lesznie.
Fot. — T. Talarczyk

LESZCZYŃSKIE

„...budujemy jak dla siebie“

Od wewnątrz to osiedle wy-
gląda najmniej ponętne: kuby ze śmieciami na wi-
doku, błoto, koleiny wygniecio-
ne kołami najróżniejszych po-
jazdów. Budowa już odeszła,
a stabilizacja jeszcze się nie
zjawia — z trawnikami i kwia-
tami, z huśtawkami dla dzie-
ci, z parkingami dla samocho-
dów. Mieszka już tutaj 310 ro-
dzin; lada dzień wprowadzi się
dalszych 60. Ci ludzie rodzeń-
nie przylądają się jak resna
następne domy osiedla.

Do stycznia 1974 roku o wiel-
kiej pływce w Lesznie czytano
tylko w gazetach. W dużym i
bogatym w tradycję Leszczyń-
skim Przedsiębiorstwie Budow-
lanym w szczególności z metoda
wielkopłytkowa nikt nie miał.
Ale wreszcie i oni zaczęli. Pły-
ty — całe ściany, z oknami
oskłonowymi, z gotową elewacją,
od niedawna wytwarza w Lesz-
nie wytwórnia poligonowa
przy ul. Kakolewskiej.

Z bólem rodzi się ten no-
wy sposób budowania. Pierw-
sze dostarczanie elementów nie
pasowało do siebie — bo for-
my w wytwórni były jeszcze
niedokładne. Monteżysci mor-
dowali się z dyndającymi na
hakach dźwigów 1000-kiłogramo-
wymi elementami. Zle-
żyły — groźące przewróceniem
— zastrzały do kotwiczenia do
pietro co ustawionych ścian za-
nim spawacz nie przywiązał
ich do budującego się domu.
Złorzeczeniom nie było końca.
Prawie wszyscy zatrudnieni na
budowie osiedla Estkowskiego
tesknili do kielni, do bloków
gazobetonowych, z których
budowali uprzednio. Ale kiedy
stanęły już pierwsze dwa piętra
pieciokondygnacyjnego — domu
zaczęli „chwytac” metodę. Za-
częli ją uważać za swoją. Pa-
pierowe wskazówki projektan-
tów przyswoili sobie ich ra-
miona i głowy.

Wielka płyta w Lesznie po-
dobna jest do winogradzkiej
w Poznaniu. Na fundamencie
i części piwnicznej, lanej z be-
tonu, stawia się ściany, stropy,
układa prefabrykowane scho-
dy. W miesiąc powstaje dom
z 60 mieszkaniami, w stanie
surowym. Przez ten miesiąc,
na dwie zmiany konkurują ze
sobą 6-osobowe brygady mon-
terskie Henryka Pietrzaka i
Bolesława Szabelskiego. Nawza-
jem widzą, ile który na po-
przedniej zmianie wybudował.
Jeden chce być lepszy od dru-
giego. 45 płyt potrzeba na
wzniesienie dwóch mieszkań
na piętrze i klatki schodowej.
Potem do surowych ścian wcho-
dzą elektrycy, stolarze i mura-
rze, instalatorzy i posadzkarze.
Po malarzach ostatnia kosme-
tyka i komisja odbiera gotowe
mieszkania. Wszelkie one są
trzykondygnacyjne: M-5, M-4,
nawet M-3. Każde ma od-
dzieloną łazienkę od toalety.
Woda gorąca z ciepłowni, po-
dłogi z płytek PCW, kuchnia
z oknem, ponadto dwie wnęki
na szafy. Takie mieszkanie każ-
dy chciałby mieć. Leszczyńska
Spółdzielnia Mieszkaniowa, któ-
ra jest inwestorem osiedla przy
ul. Estkowskiego ma w kolejce
po klucze sporo kandydatów.
Teraz rażniej się ta kolejka po-
suwa. W dwa lata — do końca
1975 — przybędzie 520 mies-
kań. Ale tak naprawdę to po-
trzeba by ich dwa razy wię-
cej, żeby ludzie mogli mówić
o przyswoitym terminie wycze-
kiwania na nowe mieszkanie.

Teraz budowa osiedla idzie
sprawnie. Mają już za sobą 6
budynków. Ale minionych 20
miesięcy to był okres nieustan-
nej nauki. Kierownik budowy
inż. arch. Marian Wiśniewski
pokazuje domy w kolejności,
jak powstawały. Niby wszy-
stkie takie same, a jednak róż-
nią się w szczegółach: to
gzyms nad częścią piwniczną
zmalował, inny jest skraj dachu,

inaczej rozwiązano dziesiątki
detali, które teraz ułatwiają
budowę, a uczynią mieszkania
lepszymi dla użytkowników.
Pomysł udoskonalenia przycho-
dzi do głowy zarówno inż.
Wiśniewskiemu, od pierwszego
dnia obecnemu na placu, jak i
innym inżynierom, techni-
kom, robotnikom. Leszczyńscy
budowlani jeżdżą z wyciecz-
kami na budowy podobnych
osiedli w Gorzowie, Pile, Kra-
kowie i Lublinie, budowanych
według technologii WUPT
(Warszawska Uniwersalna Pły-
ta Typowa). Porównują, wy-
mienią doświadczenia z tam-
tejszymi wykonawcami, a kie-
rownik budowy pstryka zdję-
cia „tajne”, które potem po-
zwalały szybciej zrozumieć
istotę ulepszeń lub błędów po-
pełnianych na bliźniaczych bu-
dowlach. Do Leszna przyjeź-
dżają dla odmiany tamtejsi
budowniczowie. „Chętnie dzie-
limy się z nimi naszymi po-
mysłami — mówi inż. Marian
Wiśniewski — po diabła każ-
dy miałby odkrywać na nowo
Amerykę“.

Kiedy się patrzy na wykań-
czony właśnie, szósty z kolei
dom osiedla, serce rośnie na
wzrost krzątających się
ludzi w białych kaskach. Sa-
my inż. brygady cieśli Bogdań
Walczyński, monterów Wła-
dysław Walczak, czuwa nad
całością prac mistrza od robót
wykończeniowych Stanisław
Sybilak. Na fundamencie ósme-
go już bloku, pracują zbroja-
rze — rodzina Kurpiszów: ta-
ta, mama i córka. Między bu-
dującymi się domami uwijają
się ciągniki. Kazimierz
Marchewka — traktorzysta i
Zenon Lik — ładowacz, któ-
rzy przewozić materiały na
budowie dbają o nie jak o swo-
je własne.

Dla Leszna, które ma teraz
własną wytwórnię wielkiej

płyty i wyspecjalizowanych w
tej technologii budowniczych,
otwiera się szansa przyspiesze-
nia budownictwa mieszkani-
owego. Płyta ułatwia, a przede
wszystkim przyspiesza budo-
wanie domów mieszkalnych.
Trzeba tylko być ostrożnym
na budowie, bo to są bardzo
ciężkie elementy, musi być
czysto w pobliżu, żeby się o
nie nie potknąć, nie zahaczyć.
Dlatego właśnie — a może i
ze zwykłego umiłowania por-
ządku — na placu budowy
osiedla przy ul. Estkowskiego
nie ma rozgardiaszu. Wszys-
tkie materiały leżą elegancko
ułożone, przykryte, odgradzo-
ne Usterkami w mieszkaniach
niewiele. Leszczyńscy budow-
niczowie starają się dobrze
pracować. — „Przecież co ran-
ka musimy patrzeć w oczy
mieszkańcom już gotowych do-
mów. Budujemy jak dla sie-
bie. Widzimy, że coś dobrego
dzieje się w mieście. Ludzie
lepiej mieszkają“.

TOMASZ TALARCZYK

Na jeziorze



Fot. — H. Kamza

SPRAWY POWSZEDNIE

Zawód: robotnik

Zastanawiające, dlaczego w
Polsce, w kraju budują-
cym socjalizm, słowo ro-
botnik — używane być zaczy-
na od święta, przy szczególnych
po temu okazjach. Na przykład,
gdy omawia się rolę klasy ro-
botniczej albo gdy trwają wiel-
kie kampanie polityczne. Tylko
młodzi, starający się o przyję-
cie na studia, nieodmiennie
skwapliwie wypełniają rubrykę,
dotyczącą pochodzenia społecz-
nego, określeniem: robotnicze,
nie zastępując tego przymiotni-
ka innym wyrazem.

To dziwnie ogłędne, nieśmiałe,
czy wręcz jakby skąpe posilko-
wanie się na co dzień terminem
robotnik w odniesieniu do
zawodu paru milionów oby-
wateli jest czymś szczególnym
jeśli się zwoży, że Polską rządzą
ludzie pracy a ster rządów sprau-
wuje partia klasy robotniczej.
Tej klasy, która — uciskana w
kapitalizmie, w socjalizmie jest
podstawową siłą społeczną. I w
swojej liczbie, i w swych dokonani-
ach.

Było tak kiedyś, że określone
kółka społeczne w naszym kraju
pogardzały robotnikami. Ale to
dość odległa przeszłość — sprzed
co najmniej czterdziestu lat. Prz-
obrażenia społeczne ostatnich
dziesięcioleci, rola, jaką w niej
odegrała właśnie klasa robotni-
cza ze swą partią na czele, do-
minujący wkład pracy tysięcy
szeregowych robotników w od-
budowę a następnie rozwój kra-
ju — stały się codzienną rzeczy-
wistością. Naród nasz, ceniąc
ludzi pracy rozmaitych zawodów,
nauczył się uznawać szczególne
miejscie robotników w społeczeń-
stwie.

Nie można mimo to wykluczyć,
że jednak także obecnie znajdzie
się tu i tam ktoś, kto ma inne
w tej mierze zdanie; kto nie ma
szacunku dla robotniczego „fru-
du”, kto uważa się za „coś lepi-
szego” od robotnika. Ale i tak z
tego wypływa wniosek? Chyba
ten tylko, że orientowanie się na
kultuńskie opinie, co więcej —
uleganie im, byłoby niedorzecz-
nością i bzdurą. A jednak życie
dostarcza sporo dowodów na to,
że tradycyjne i pełnoprawne
określenie robotnik pocyna
być stosowane „od wielkich
dzwonów”. Potocznie mówi się
raczej, zwłaszcza na płaszczy-
nie stosunków fabrycznych, o
pracowniku wydziału XX
niżli o robotniku.

Skąd się to bierze? Te eufe-
mizmy nie są autorstwa samych
robotników, oni nie mają powo-

du się wstydzić ani swojej pra-
cy ani swojego rodowodu. Owe
„ozdobiające” czy „dyploma-
tyczne” nazewnictwo wychodzi
głównie spod piór (albo z ust)
podrzednych biuralistów. Tym
ludziom o ćwierćinteligentnej
mentalności, zadzierających no-
sa, przeświadczeni o wyższo-
ści swych funkcji nad robotni-
czym zniosem, ubrało się „nobi-
litowanie” reprezentantów pod-
stawowej części załogi — w po-
jedynczym ujęciu albo i gru-
powo. Ci osobliwi nadgorliwcy,
specie od przypochlebnych okrą-
głosów, gdyby mogli, określiliby
kierowcę mianem kierowni-
ka samochodu.

Wiele dziesięcioleci upłynęło
zanim doczekaliśmy się w Polsce
zlikwidowania urzędowego po-
działu ludzi pracy na „fizycz-
nych” i „umysłowych”. Ten re-
likt właśnie czasów pogardy ze
strony „lepszego” wóbec
trudu robotnika czy chłopca do-
czekał lat siedemdziesiątych, by
wreszcie ustąpić miejsca jedno-
litemu terminologii. Ale nie o sa-
mą terminologię tu chodziło;
sednem sprawy były niejednakowe
przywileje społeczne dla obu
kategorii zatrudnionych, nieko-
rzystne dla robotników.

Zmiany, wprowadzone posta-
nowieniami nowego Kodeksu Pra-
cy, ostatecznie położyły kres w
sposób oficjalny i urzędowy
wszelkim przesłankom mogącym
stanowić asumpt do uważania
ludzi pracy umysłowej za „coś
lepszego”. Te słusze i powszech-
nie aprobowane korektury usunę-
ły z naszego życia takie na-
przykład paradoksy, jak uzna-
wanie funkcji ekspedientki za
umysłową a kierowcy za... fi-
zyczną.

Lecz definitywne zatarcie róż-
nic pomiędzy grupami społecz-
nymi w kategorii przywilejów so-
cjalnych — nie ma nic wspólnego
z zadaniem różnic zawodowych.
A pojęcie robotnik określa
konkretny zawód. Można się
spotkać jednakże z następującym
wywodem: — On nie jest ro-
botnikiem, on jest tokarzem (fre-
zerem, odlewnikiem). — Nie jest
to chyba rozumowanie popraw-
ne; tokarstwo, frezowanie, odle-
wnictwo to są specjalności,
czynzące z kogoś robotnika wy-
kwalifikowanego.

Nasuwa się tu analogia z
urzędnictwem. To pojęcie deter-
minujące zawód jest również po-
jemne jak pojęcie robotnik, przy-
czym urzędniczymi specjalnościami
mogą być na przykład: plani-
sta, księgowy, kasjer itp. Ana-
logia ta zdaje się być nie naj-
gorszą i z tego względu, że rów-
nież w grupie zawodowej pra-
cowników biurowych dostrzec
można ostatnimi czasy tendencję
do eufemizmów, mających dapo-
móc w omijaniu słowa urzę-
dnik, niesłusznie uważanego za
zdeprecjonowane.

Bywa również, że niektórzy po-
wiadają: — On nie jest robotni-
kiem lecz rzemieślnikiem. — Tak-
ie stawianie sprawy też budzi
wątpliwości. Do rzemiosła przy-
wykliśmy zaliczać osoby prowa-
dzące warsztaty na własny rachun-
ek, a poza tym nie przyjęło się
uważać za rzemieślników ludzi
pracujących razem w dużych sku-
piskach. Klasycznymi wzorcami
rzemieślników pozostają w Pol-
sce: kominarz, zdun, zegar-
mistrz, powroźnik, kowal, złot-
nik itd.

Wracając jednak do istoty
sprawy, rozważmy przede wszyst-
kim dlaczego to określenie:
pracownik (samo w sobie nic nie
mówiące) lub rzemieślnik (nie-
jednoznaczne) miałyby brzmieć
lepiej, czy może pochlebniej, od
słowa robotnik? Z terminem „pra-
cownik” nie wiąże się żadne
emocjonalne treści, ze słowem
„rzemieślnik” — różne. A właśnie
wyrazy: robotnik, robotniczy —
brzemienne są w skojarzenia waż-
kie i dumne.

Zwróciłem kiedyś uwagę
przedstawicielom rady robotni-
czej dużego zakładu pracy, dla-
czego nekrologi, pomieszczone
na łamach fabrycznej gazety, za-
wiadujące o zgonach ro-
botników, nie operują tym
określeniem a wyłącznie poję-

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

STRONA

GŁOS — 1/23 VIII 1975

3

Prawie 2.300 gmin (na
2.345, które mamy w
kraju) stanęło do te-
gorocznego konkursu „Gmi-
na — mistrz gospodarności”.
Podobna liczba wzię-
ła udział w ubiegłorocz-
nym konkursie, kiedy to
zainaugurowano do współ-
zawodnictwa. Wówczas tak
duża liczba zgłoszeń była
zaskoczeniem dla organiza-
torów, teraz — powszech-
ność udziału wsi w ogólnie
polskim współzawodnictwie
o miano najgospodarniej-
szej gminy staje się już re-
gulą. Konkurs dzięki swe-
mu zasięgowi, różnorodno-
ści stawianych zadań i o-
siąganych efektów, odwoła-
niu do ludzkiej inicjatywy
— zyskuje coraz większą
popularność i społeczną ran-
gę. A jednak kiedy zapy-
tać rolnika czy nawet
przedstawiciela władzy gmi-
ny — jak konkurs pomaga
im w wykonywaniu zadań
gospodarczych, jak wpływa
na życie wsi — zamiast
konkretnych odpowiedzi pa-
da najczęściej pytanie: —
A o jaki konkurs chodzi?
Rzecz w tym, że mies-
kańcy wsi uczestniczą nie
w jednym, nie w kilku, a
w kilkunastu czy nawet —
zależnie od województwa
— w kilkudziesięciu kon-
kursach. W woj. koszaliń-
skim np. można takich
różnego rodzaju współza-
wodnictw — pod różnymi
auspicjami — naliczyć na-
wet do 50. Władze tereno-
we nie potrafią na ogół od-

powiedzieć ile i jakich kon-
kursów organizowanych
jest dla mieszkańców wsi
na ich terenie. Najczęściej
pada odpowiedź, że jest ich
bardzo dużo. Również na
szczeblu centralnym w War-
szawie brak dokładnych da-
nych. Nie posiada ich też
Ogólnopolski Komitet Fron-
tu Jedności Narodu, który
jest organizatorem konkur-
su „Gmina — mistrz gospo-
darności“.

Nie zawsze na linii

Przestańmy się wariować

Konkursom wiejskim pa-
trują różne instytucje i
organizacje, zarówno cen-
tralne jak i regionalne. Or-
ganizują je Ministerstwo
Rolnictwa i Związek Socja-
listycznej Młodzieży Wiej-
skiej, różnorodna spółdziel-
czość wiejska i kółka rolni-
cze, koła gospodyń wiej-
skich i Ochotnicza Straż
Pożarna, wydziały rolnic-
twa i lokalne gazety. Kon-
kursy te obejmują bardzo
różne dziedziny wiejskiego
życia i gospodarki. Część z
nich ma charakter ogólnop-
olski, część zaś regional-
ny. Niektóre mają już i
bogate tradycje — jak np.
inicjatywy ZSMW — wro-

śli w środowisko wiejskie,
stały się wśród mieszkań-
ców wsi bardzo popularne.
Inne mają charakter bar-
dziej akcyjny, podejmowa-
ne są doraznie.
Na pewno każde z tych
podejmowanych na wsi
współzawodnictw — rozpa-
trywane osobno — jest nie
wątpliwie potrzebne, mobi-
lizuje do podejmowania
społecznych działań, przyno-
si pożyteczne efekty w o-

tego kraju rzeczywiste efek-
ty? I czy nie rozdrabniamy
zanimi określoną prze-
cież społeczną energię i or-
ganizacyjny wysiłek?

Pytanie takie zadaje so-
bie wielu społecznych dzia-
laczy środowiska wiejskie-
go. Uważają oni, że zbyt
duża liczba konkursów i
akcji nie podnosi społecz-
nej rangi działań, do któ-
rych się ludność zachęca i
mobilizuje, a przez to —

zmniejsza efekty jakie moż-
na by osiągnąć. Wydaje się,
że nie tracąc nic z dotych-
czasowego dorobku wiej-
skich konkursów, można o-
graniczyć ich liczbę, a dzia-
łania różnych instytucji i
organizacji bardziej skoor-
dynować i zespolić. Punk-
tem wyjścia do tego mogło
by być przyjęcie zasady, że
rolę wiodącą w mobilizacji
społecznych sił naszej wsi
dla wykonania określonych
zadań gospodarczych i so-
cjalnych spełniać będzie
właśnie konkurs „Gmina —
mistrz gospodarności”. Po-
dobne sugestie wysuwane
są również w środowisku
wiejskim. Konkurs ten jest

nie tylko najpowszechniej-
szy, ale obejmuje wszelkie
w zasadzie podstawowe
dziedziny życia na wsi, w
tym również te, które obec-
nie wiążą się tematycznie i
organizacyjnie z innymi
konkursami.

We współzawodnictwie o
miano najgospodarniejszej
gminy ocenia się wyniki u-
zyskane w zakresie wzro-
stu produkcji rolnej udziału
mieszkańców w czynach
społecznych, w pracach na
rzecz porządku i higieny,
w organizowaniu opieki
nad dziećmi i młodzieżą, w
świadczeniach na NFOZ, w
działalności oświatowo-kul-
turalnej. Punktowane też
są rozwój usług, handlu i
gastronomii oraz sposoby
wykorzystywania przez
gminy środków finanso-
wych i materialnych. Pa-
tronat OK FJN nad współ-
zawodnictwem „Gmina —
mistrz gospodarności”, ży-
we zainteresowanie kierow-
nictwa partyjnego i pań-
stwowego uzyskiwanymi
wynikami, nadają również
temu współzawodnictwu
szczególną rangę. Pozostałe
konkursy powinny spełniać
rolę uzupełniającą, sta-
nowić pomoc w realiza-
cji zadań objętych tym wio-
dzącym współzawodnictwem.

Sprawy wiejskich konkur-
sów nabierają tym więk-
szej aktualności po wejściu
w życie nowego podziału
administracyjnego kraju.

JERZY WIERZCHOLSKI

Kluby do których zagląda każdy

Zagraniczni dziennikarze nazywają je „polskim fenomenem”, nie mającym odpowiednika w innych krajach. W Polsce stanowią one oryginalny typ instytucji kulturalnej upowszechniającej czytelnictwo międzynarodowej prasy i książki w sposób nowoczesny, trafiający w nurt zainteresowań wykształconego społeczeństwa.

Jest dziś w Polsce 66 klubów międzynarodowej prasy i książki zaś w bieżącym roku powstanie ich jeszcze 5. Ich czytelnicy udostępniają za darmo 680 tytułów, z czego połowę stanowią prasa importowana we wszystkich językach europejskich z wszystkich krajów europejskich. Są wśród nich wszystkie ważniejsze czasopisma wydawane w Europie, a także poza nią (np. kraje arabskie i Stany Zjednoczone) reprezentujące różne orientacje polityczne i różnych wydawców. Nie importuje się prasy brukowej i prasy porno. W sprzedaży prowadzonej przez kluby znajduje się ponad 800 tytułów.

Ważną dziedziną działalności klubów jest nauczanie języków obcych. Kursy prowadzone w klubach zyskały najwyższą ocenę Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Na każde miejsce w klubie przypada od 2 do 5 kandydatów, a w większych miastach takich jak Warszawa — około 30. W roku szkolnym 1974/75 z 916 kursów języków obcych dwi i czteroletnich korzystało 21 728 słuchaczy. W stosunku do roku szkolnego 1970/71 stanowi to wzrost o 100 proc.

W ciągu kilkudziesięciu lat swej działalności (pierwszy klub powstał w 1948 r.) kluby międzynarodowej prasy i książki zasłynęły szeregiem bardzo pomysłowych inicjatyw. Np. klub w Nowej Hucie upowszechnił plastykę w środowisku robotniczym, inicjując przed laty ciekawy cykl wystaw dydaktycznych, połączonych z prelekcjami p.n. „Jak patrzeć na dzieło sztuki”. Kluby wprowadziły na rynek księgarski w Polsce reprodukcyjne malarstwa światowego i polskiego, które stanowią odtąd poważne pozycje w działach sprzedaży.

Czym zjednują sobie kluby swoich stałych i sporadycznych bywalców? Przede wszystkim aktualnością. W momencie lądowania pierwszego człowieka na Księżycu, w klubie przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie odbywało się komentowanie obrazu telewizyjnego przez całą noc z udziałem ekspertów polskich i amerykańskich, zaaranżowanych przez ambasade USA. Na tę okazję przygotowano odpowiednie modele i makietę, służące pogłębieniu objaśnienia wykładowi. Inny przykład. Trzeciego dnia po zakończeniu mistrzostw świata w piłce nożnej, a w dniu, kiedy zwycięska drużyna polska lądowała w Warszawie, odbyło się w stołecznym klubie spotkanie ze znakomitą jedenastką. Obok aktualności, sekret powodzenia klubów kryje się w ich umiejętności rozoznania potrzeb środowiska i oferowania mu najbardziej atrakcyjnych propozycji.

Wrocławski MPiK wyspecjalizował się (we współpracy z miejscową politechniką i środowiskiem naukowym miasta) w popularyzacji najnowszych osiągnięć nauki i techniki, klub w Poznaniu w upowszechnianiu poezji organizując m. in. konkursy poetycki dla młodych poetów, kluby w Słupsku i w Koszalinie, w promowaniu muzyki i filmu. Nie wszystkie jednak kluby w Polsce mają „specjalizację”. Większość po prostu byskawicznie reaguje na wydarzenia w kraju i na świecie stosując odpo-

wiednię w danym wypadku formę działania. W związku np. z ostatnią reformą administracyjną wiele klubów prezentuje nowe władze i ich program.

Kluby międzynarodowej prasy i książki mają swoje bezsporne zasługi w stymulowaniu potrzeb kulturalnych, w organizowaniu czasu wolnego od pracy. Kluby należą do nielicznych placówek kulturalno-oświatowych, które są zawsze czynne w wolne od pracy dni z reguły oferując interesujące propozycje. Stanowią także dobrą bazę dla działalności licznych stowarzyszeń kulturalnych.

Rocznie odwiedza kluby ponad 5 mln osób. Przeciętny bywalec klubów, jak to wynika z przeprowadzonej ankiety, to człowiek młody, poniżej trzydziestki, z wykształceniem co najmniej średnim, często uczeń lub student.

Obok klubów międzynarodowej prasy i książki ważną rolę na mapie kulturalnej kraju spełniają kluby prasy i książki na wsi. Jest ich już ponad 9 000, wyposażonych w sprzęt audiowizualny, biblioteki i czytelnice prasy.

Dziś w 27 roku swej działalności kluby międzynarodowej prasy i książki stanowią nieodłączny element kulturalnego krajobrazu kraju. Łącznie przez nie usług kulturalnych, świadczonych na wysokim poziomie, z handlem i gastronomią stanowi o nieustającym powodzeniu klubów. Fakt, że można do klubu przyjść o każdej porze, że można tam spotkać ludzi o podobnych upodobaniach sprzyja wzajemnemu poznawaniu się, pogłębianiu nieformalnych więzi ludzkich.

Dziś, po upływie ponad ćwierćwiecza działalności klubów międzynarodowej prasy i książki, można stwierdzić, że mają one swój wielki wpływ na przemianę w stylu kontaktowania się przeciętnego Polaka z otaczającym go światem współczesnym, na jego otwartość, chłonność intelektualną, orientację w różnorodnych zjawiskach i umiejętność wyrażania sobie o nich własnych opinii.

HALINA SZYPULSKA

W lipcu tego roku przez 14 kolejnych dni codziennie nie stawałem naprzeciw zabytków. Po prostu — prowadziłem obóz wędrowny Centralnego Biura Wystaw Artystycznych „Zachęta”.

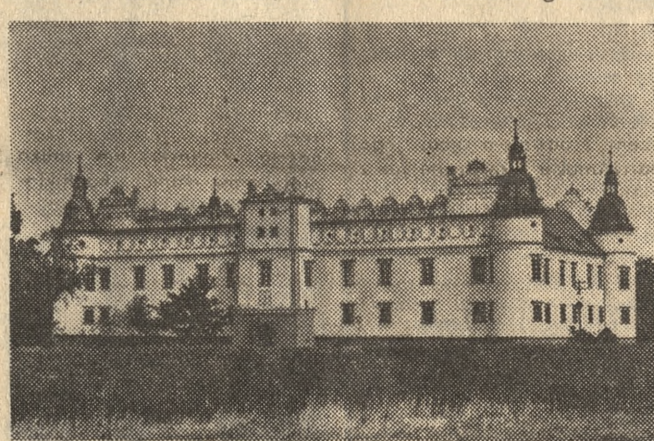
W Warszawie istnieje Młodzieżowe Koło Miłośników Sztuki skupiające około 500 uczniów warszawskich szkół średnich. Od września do maja odbywają się w „Zachęcie” wykłady o sztuce, organizowane są spotkania z artystami w ich pracowniach. W lipcu dwudziestka młodych plus dwóch dorosłych (od lat jeździ z obózami krytyk sztuki p. Joanna Krzymuska) wędruje szlakiem zabytków. Obozy organizowane są w wielu regionach kraju m. in. 2 lata temu — tak że w Wielkopolsce. W tym roku trasa prowadziła południowo-wschodnią Polską od Koprzywnicy po Przemyśl — Łańcut.

Program obozu jest prosty — oglądanie zabytków i ich rysowanie. Po poszczególnych obiektach oprowadzają sami uczestnicy obozu. W Warszawie wybierają sobie oni do opisu zabytki i na podstawie przewodników i katalogów opracowują je (w ogromnej większości nie widzieli ich przedtem). Wszyscy młodzi zaś w sposób bardzo osobisty poznają każdy zabytek, gdy po zwiedzeniu rysują wybrane detale architektoniczne.

Ten 14-dniowy pobyt tak bardzo po prostu w Polsce jest fascynującą przygodą ze względu na możliwość poznania piękna kraju, czego nigdy dosyć. A także — jest to możliwość istnienia wprost z wrażliwością młodych.

Smak dawnej architektury... Mała Koprzywnica i piękny w swej prostocie pocysterski kościół późno romański.

Baranów Sandomierski, Poś



BARANÓW. Renesansowy zamek (1579-1602).

Fot. — T. Hermaniuk

Międzynarodowy Rok Ochrony Zabytków

Architektura wrażliwości

Wiar, przetrzucająca swą zieloną wodę przez kamienie. Za ścianą wysokich pokrzyw. lip. — XVI-wieczna cerkiewka, obronna, z załamaniami dachu. Wewnątrz, gdy oczy oswoją się z ciemnością — przebiega szesnastowieczna ruska polichromia. Z niewysłowioną delikatnością od wieków świeci na ścianach czynią hierarchiczny gest rak...

Przemyśl. Cały zespół przepięknych gotyckich i barokowych kościołów. Urokliwa niepowtarzalna atmosfera skupiona na wzgórzach grodu nad Sanem. „Wszystko, co w mieście moim było piękne i dawne, mieszkało wysoko i wymagało od tych co tam szli, wyśi i wytrwałości”. (z pamiętnika wojennego poetki przemyskiej Jadwigi Gamskiej-Lepickiej). Ową istnienie miasta pełne dystynkcji jaką dała wieki. Radość u ludzi — miesiąc temu Przemyśl odzyskał rangę województwa. Zaulek katedralny swym pięknem przypominałajacy praskie Hradczany. Pojecha nazw — miejsce lokacji obozu — Z a s a n i e.

Kraszczyn. 9 km od Przemyśla. Zamek manierystyczny. W remoncie. Ogromny, z czterema narożnymi basztami — Boska Rycerska. Papińska. Królewska. Wspaniałe malowidła ściennych, sgraffito. Popiersia cesarzy, królów, papieży. Oszałamiający park wokół.

Posada Rybotycka. 29 km od Przemyśla. Droga prowadzi po między lesistymi górami. To tutaj toczyły się zażarte walki z oddziałami UPA. Na tej ziemi, na której o krew było jeszcze zawsze najłatwiej — cicho nadal szmerze górską rzeką

Wiar, przetrzucająca swą zieloną wodę przez kamienie. Za ścianą wysokich pokrzyw. lip. — XVI-wieczna cerkiewka, obronna, z załamaniami dachu. Wewnątrz, gdy oczy oswoją się z ciemnością — przebiega szesnastowieczna ruska polichromia. Z niewysłowioną delikatnością od wieków świeci na ścianach czynią hierarchiczny gest rak...

Bobowa nad rzeką Białą. Kelnerka w gospodzie „Przyjeżdżcie państwo za rok. będzie nowa restauracja”. Za rok? Długo takich Bobowych przeżyć dą się przecież raz na życie. Chociaż jest tam piękny gotycki kościółek św. Zofii z przejmującym obrazem Jacka Malczewskiego „Ukrzyżowanie”.

Niedaleko — delikatny w swym pięknie drewniany barok kościółek w Szalowej.

Biecz. Renesansowa wieża ratusza, późny gotyk kościoła z pełnymi cierpienia gotyckimi rzeźbami lotrów na tarczy pod sklepieniem.

Łańcut wreszcie. Oszałamiający pięknem wnetrz, przedmiotów zamek. Pokój z wyprawami na obrazach, zdobieniach. W lipcu 1944 Alfred Potocki wywoził stad na zachód i w wagonach skarbów kultury.

Gdy się tak w Polsce jest od wewnątrz, dzieje kraju lejtymotywem stałym wracają. I wzruszenie pięknem dawa nie go ogarnia. A i radość największa — że ten zamek, ten kościół ocalały. O ciągłości kultury narodu świadczy. Od pięciu lat jeżdżę po Polsce z „Zachętą”. Oczywiście samemu też można zwiedzać kraj, trafić do Kraszczyna, Przemyśla. Chodź do Bobowej bez tego za projektowania przedtem siebie nie każdy chyba dotrze. Tak więc — piękno architektury sztuki można samemu smakować. Tyle że...

Mój pierwszy wyjazd z „Zachętą”, dosyć przypadkowo, wynikał z przyjaźni osobistych. Te coroczne letnie wędrowki stały się przecież już teraz dla mnie bardzo osobistym, wielkim przeżyciem. Dzięki można być tak wprost — razem z młodzieżą.

Młodość zawsze może zaofiarować swą niepowtarzalną wra-

żliwość, swój niepokój moralny. Oczyszczenie z samospełnienia, z zastoin codzienności. A ci co sami, dobrowolnie wybierają kontakt ze sztuką — są na piękno istnienia szczególnie otwarci. Gdy ta parę godzin dziennie sam sam przed, wewnątrz renesansowego zamku, barokowego kościoła siedzą, by uchwycić rysunkiem piękno zapisu istnienia człowieka, zawarte w dawnej kolumnie, w tym architektonicznym znaku sprzed wieków — to przecież ten skupienia musi budzić u patrzącego oniesmielenie.

Każdy człowiek winien sobie stałe weryfikować swoje odczuwanie świata. Wydaje się, że w sytuacji w m a g a l a n e może być to najpełniejsze. Głównie przez wrażliwość dwudziestu młodych chłopaków i dziewcząt odbiera się delikatną strzelistość gotyku, wybuchową ekspresję baroku. Ale także — gdy poprzez tę wrażliwość — ocenia się każdy własny gest. Na ile on jest autentyczny, prosty swą praw-

Wieczorami pod lipcowym niebem Baranowa, Przemyśla Łańcuta odbywały się niekończące dyskusje. O życiu, o postawach wobec niego. O lojalności własnej i innych. O wyborach postępowań. O sztuce. O ideałach.

Tych wieczornych nocnych dyskusji, ich oczywistej zwykłości, a równocześnie bezwzględnej, a także przy tym delikatnej konieczności samokreślenia się — nie oddałbym za żadną cenę.

Człowiek potrzebuje sytuacji wolnej i określającej go równocześnie. Wolnej — bo wynikającej z autentycznego zachwytu, fascynacji, czymś. Określającej go — bo domagającej się koniecznej odpowiedzi, czym jest sztuka. Czym — jest człowiekiem. Pasją młodości jest tu przejmująca bezwzględność na wymaganiach.

Zderzona ta pasja z urokiem piękna sprzed wieków, w tym pejzażu polskiej kultury — tworzy powinności najistotniejsze.

WŁODZIMIERZ BRANIEC

KOSIARZ

Edward Góra, którego opowiadanie zamieszczamy poniżej, jest członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorem takich powieści, jak „Dęba”, „Prosto z pnia”, „Polamane wiosła”, a także zbioru opowiadań pt. „Gromadka”. W roku 1969 za powieść współczesną zatytułowaną „Po deszczu zieleń” zdobył II nagrodę w konkursie organizowanym przez Wydawnictwo Łódzkie oraz ZLP. Ma również w swoim dorobku popularną monografię o Juliuszu Słowackim i scenariusz filmowy z życia ludowego Wojska Polskiego.

Łało już od miesiąca i zboże zaczęło rosnąć.

— Niebo przeciwnie spółdzielniom, ledwo zaczęliśmy wspólnie gospodarować. Jeszcze ten wiatr. Wylegnie, i co nie porośnie, to zgnije.

Przewodniczący był w kłopotach:

— Zyto, a tu trzeba się brać do pszenicy.

Chmury wzięły się za ręce i zrobiły sobie zabawę w dynus. Raz deszcz był miarki jak manna kasha, drugi raz tryskał niby pestki wiśniowe. Kaczki już miały dosyć tej bawy, uciekały grać się między oczekujące pod dachem żniwiarki. Wróble wwiercały się w zbutwiałe stogi.

Rano wpadł na motocyklu instruktor rolny:

— Naoliwić żniwiarki, przy

gotować na wszelki wypadek kombajny, wiadomości są z województwa, że lada dzień zaświeci słońce. Bitwa o plony bliska. Bądźmy jak żołnierze na posterunku. Uzbrowieni w najnowszy oręż ruszmy do ataku. Snopowiązalki, transportery, kombajny po remoncie, cały skład w pogotowiu, ogłoszony ostry alarm.

— Dziś mija piąty tydzień, jak się zaczęło.

— Nad starą oborą jakby prześwituje.

Spółdzielcy zrobili się tacy nerwowi, że czy kto trzasnął drzwiami czy głośniejsze kichnął, zrywali się na równe nogi. Sprzykrzyli się wszystkim drętwa i wyczekiwanie. Najgorsze myśli przychodziły do głowy. Cmili zapamiętałe sporty i spluwali na przycupnięte kury.

— Wyległo. Żyto jak żyto, ale pszenica za topolami wyległa jak pod karabinem maszynowym — czarne wieści przyniósł Mieczysław.

Kawałek jaśniejszej dziury nad starą oborą zatkało i znów polem zakreśliła nie była jaka nawałnica.

Serce się ścisła, gdy patrzył na piękne spółdzielcze obszary, w głowę zachodził, jak tu żniwować, jak tu zbierać te ciężkie urodzaje.

— Hura! — wypadł z świe tlicy Michaś — Radio zapowiada słońce. Słońce! Słońce! Słońce! Kochane! Wicherem solennie zapewniał.

— Trzeba słuchać dziennika, może akurat spełni się prognoza.

Tymczasem ćma i mokry ziąb idzie światem.

— Zapalcie, Wincenty — księgowy częstuje papierosem — świat się kończy. Zboże zleгло, rośnie na pniu. Nawet niech słońce przyjdzie. Przecież to wszystko jeden koszt. Widzieliście, Wincenty, te ciężkie warkocze pszenicy na błotnistej drodze?

— Bywało tak, panie księgowy, ale jakoś prawo urodzaju stoi za człowiekiem. Tylko tyle, że strach ma wielkie oczy.

— Kosę klepiecie? To chyba jedyny zbytek w naszym gospodarstwie. Kosa to zbytek muzealny. Wy z farni? Chyba syn czy wnuk jest u nas? Pewnie jeszcze przed, pierwszą wojną oraliście na pańskim? Rataj?

— Ja z komorników. Sługiwałem po gospodarzach jako kosiarz. Jak się zaczęło od siano, to wszystkie sprzęty obsłużywałem. I dziś, jak pan widzi, lubię kosę poklepać. Jestem kosiarz. Zimową porą za rabałem cepem.

— To uderzanie młotkiem nazywa się klepaniem. Klepiecie kosę. Trzeba będzie was sfotografować. Cała ta starzyzna poszła już na szmelc.

— Prosił mnie do sprzętu na chłopskie gospodarstwa, do Gorzódowa. Od hektara, jedne nie lepsze, a na ogon wódka. Czekamy tylko jakiegoś słońca. — Wincenty zsunął czapkę na oczy — Kosę łapię tak, i dlatego ten palec u lewej ręki zrogowaciały, prawą trzymam za rączkę, czy za po-

przeczkę, jak mówią. U pasa zwisa drewniana pochewka do osekki. Bo musowo coraz kosę pociągnąć, klepanie długo nie wytrzyma. Do tyłu, z zamachem, i raz, i raz, i raz! Równomnie się kładzie. Tylko pałając z boku trzeba narychtować. Żadna żniwiarka na świecie tak nie odbierze, jak ja pokos położy. Ciach, zamach, i ciach, i ciach! Panie, co to za delikatna robota! Tylko jak spieka, to trzeba kapełusz, bo się mózg zagotuje i człowiek może zwariować i poleci w pole jak bydlę, opadnie te przez gzy. Jeden sobie zlekceważył, to się zwał na ścier nisko.

— Chyba macie już dobrą siedemdziesiątkę?

— Kosa zdrowiu sprzyja. Osiemdziesiąt mi będzie na Barbary. Równomnie się chodzi, polem się oddycha. Kosiarska dobrze karmia. Tylko mi już na wymiarci. Maszyną robią konkurencję. A maszyną to taki sprzęt, jakby szczerbata krowa przeszła, tu chrap, tam chrap. Stary karbowy tej roboty by nie odebrał. Byli kosiarze, co prosili się po dworach. Przebierali w kosiarach.

— Dzisiaj nowoczesność, ani kos, ani cepów. Skończył się wasz świat, Wincenty. Minęło i kwita.

— Toteż uczyć się jeździć snopowiązalką.

Gospodynie biadały po kaptach i na ochotę popijały po kapce domowej jałowcówki. I telewizja była im nie w smak, i radiowe piosenki. Ociarali się o siebie i marudziły. Jedną jałowcówkę wlewała do rożnu promyk wesołości. Miały Panu Bogu za zło to sikaw kowanie we żniwa.

— Co się wyrabia, patrzcie,

stary Wincenty rozbiera żniwiarkę. Dzieci kolebać i pociąć mówić.

— Kosiarz jest, to sobie ogląda.

— Abo to on widzi, muszę macać.

— Nie ma co to żniwiarki.

— Ale patrzcie, jak to gmera.

— A niech se pogmera, tylko jego.

— Niedorajda, nie tam trafia, oliwa mu na nos kapie.

— Chodźmy popatrzeć na telewizję, bo głupie myśli przychodzą. Może akurat o pogodzie powiedzą co mądrego.

Ludzie nie mogą sobie miejsca znaleźć. Jedne babie mają gotową odpowiedź na pogodę: uderzyć się w piersi i powiedzieć do grzechów. Najpierw oddać panu ziemię, bo ukradzioną, parobki pozadzierżają nosa, oddać ziemię i parobkom. Pałac zabrali, karetę zabrali, furman od cugowych skapiął, dziwy niesłychane niewiady. Kara Boża, kara Boża, mówię wam. Taki jeden dziadek praszał wielkie krowy czy opowiadał, prorocztwa królów Saby.

— Ludzie, czy to kiedyś przed wojną, czy to kiedyś państwa takie deszcze bywały? W żniwa zawsze gorąco omdlewalimy ze spieki, gorąca kawa nie pomagała, nawet woda z octem. Ani liście łopochu, ani śpiewanie.

— Księżyc grzeszników chłodził, zdobywać, a serca własnego zdobyć nie potrafia. Tak to ono i jest, kara Boża nad nami.

Od radia wyskoczyli chłopaki, jakby ich giez pokasał.

— Słońce! Słońce! Gotować sprzęt na jutro. Brygadziści na naradę.

Basnie. Ten gatunek literacki zawsze znajduje się na liście bestsellerów. Sa lektura „na dobranoc” i na mądre przyslife zycie. Przy m jednym daja do ręki anezymnego Ezopa, drugim bratycznego Grimma. Głęboko humanistyczne opowiesci „Starego Dziwaka” z dalekiej Pólnocy — Hansa Christiana Andersena — czyta cały młody świat. Ta lektura pozostawia trwały ślad!

Na placu ratuszowym...

Kto wiec choc raz odwiedzi Kopenhagę — wezniejszej czy później — znajdzie się na Rådhuspladsen — placu Ratuszowym i stanie pod pomnikiem starszego pana w staroswieckim meloniku na głowie i takim romantycznym „mantlu” na ramionach. Spizowy Hans Christian dobrotliwie spoglada na „patników”, cierpliwie wysluchuje dialogu młodziaków i szczebiotu damy zza Oceanu w bajkowym kapeluszu.

Świat baśni, dziwów i fantazji Hansa Christiana Andersena w większości powstał kilka przecnie dalej — nad kanałem w kolorowej dzielnicy Nyhavn. Tu w jednym z domków — na drugim piętrze — pod numerem 67 żył i tworzył pod bokiem seemanów i obieżyświatów w latach 1845—1884). Być może, że to niespokojne towarzystwo podziało również na Hansa Christiana. Zwiędził prawie całą ówczesną Europę, szczególnie zaś dobrze spenetrował Skandynawię. On to właśnie przybliżył Duńczykom, oddalonego zaledwie o kilkadziesiąt minut drogi promem, sąsiada — Szwecję pisząc o niej książkę, w której rozprawił się z krąjącymi mitami wśród Duńczyków na temat Szwedów. Spowodowało to w pewnym sensie rozładowanie napięć powstałych w minionych wiekach w wyniku wojen prowadzonych przez te dwa sąsiadujące — i bliskie sobie państwa.

...i pod pomnikiem Syrenki

Tak więc Hans Christian Andersen pisał nie tylko owe krękające i wzruszające opowiesci o Brzydkich Kaczątach, Królowych Śniegu i Dziewczynkach z zapalkami, czy o Dzielnym cynowym żołnierzu... Pozostały po nim powiesci, dramaty i wiele artykułów. Andersen to również wielki wizjoner — w jednej ze swych prac wysnił rozwój tech-

Z samego rana buchnęło słońce jak milion żarówek, roześmiało się całe niebo od ucha do ucha. Rozpoczęło się wyglądać lato. Jaskółki śmigały wyżej krzyżąc kościelne. Babki wylazły grać się.

Dopiero po południu przystąpiło gorączkowo do sprzątania. I tu wybuchła sprawa nie tyle jaka: trzeba okrajać wysiec kosa, kłosa aż w ziemię wiały, jakby kto wdeptał. Dobre dwa metry trzeba wykosić, żeby się dostać do łań. Tam dopiero można lecieć żniwiarką. Potrzebna na gwałt kosa.

W tym rozgardziaszu zapomniał o zawodowym kosiarku Wincentym, a on już siedział na żniwiarce i czekał na Michała, kiedy ruszą. Potem, gdy się brzydziej rozbiegły, zlażył pomalutku i zmacał wyległy żłty, czy dostatecznie suche. Wydało mu się akurat pod kosę.

W tym czasie brzydziej się lała kosa, jakby się powścieła. Zabrali kosę do muzeum, nie mieli babki do klepania. Druga kosa była na sztorc, pogнали do kowala. Narobili rażanu w geesie, przydusili rolę w gminie.

Nareszcie ktoś dojrzał Wicłaka Niedoradę, jak kosił przy wielkiej drodze. Ludzie, przebież Wincenty ma kosę, i chybnie jedena.

Wincenty wysieki już pas na sto metrów i tylko sapał jak miech, ale stary kosiarski kapelusze zasadził, bo bał się, żeby mu się rozum w głowie zagotował. Kosiark musi walc twardo w rozkroku, kark tyły rozmach. Tak właśnie Wincenty deptał drobno i

100 rocznica śmierci H.C. Andersena

Śladami starego dziwaka

niki, którą — w wielu przypadkach — dziś dysponujemy. (Bo czyż nie latamy na skrzydłach nad Atlantykiem? — a przecież o tym m. in. właśnie pisał już wówczas Andersen).

Kolorowa Nyhavn. Tu, gdzie ongiś stapał Hans Christian, śladu nie ma po epoce żagli i parowców. W starych domkach ryczą grające szafy, do licznie tu rozsiadłych knajpek pchają się turyści szukając wrażeń wśród pseudoapaszyskiego światka. Witryny sklepi ków oferują frywolne odzienie. Nowa epoka dyktuje swoje prawa. Tylko na końcu wrzynającego się w miasto kanału potężna kotwica-pomnik ku czci poległych duńskich marynarzy w czasie drugiej wojny światowej napomina wesoły świat o grozie minionych lat wojny.

Każdy przeciętny Duńczyk, z którym rozpocznie się dyskurs o jego kraju, najpierw opowie o Andersenie i... Hamlecie, a potem w grzecznej formie —

bo Duńczycy są uprzejmi — przypomni o słynnym atomiście Nielsie Bohrze, przeegaminuje z wiedzy o Kierkegaardzie. Na koniec jednak znów wróci do... Andersena i zawiezie pod pomnik Syrenki. Den Lille Havfrue — Syrenka z andersenowskiej baśni znajduje się na niewielkiej skałce w kanale koło Trzech Koron. U stóp zadumanego dziewczątka z rybim ogonem zawsze gwarło. Turyści robiąc grupowe zdjęcia dziwniają się, że ta postać rozstawiona na cały świat tak odbiega od ich wyobraźni o córce króla mórz.

Wielka pielgrzymka

Kiedy przebywałem w Danii, czuło się atmosferę przygotowań do obchodów setnej rocznicy zgonu Wielkiego Bajarza. Jednak nie Kopenhaga nadała ton przygotowaniom, a rodzinne miasto pisarza — Odense na wyspie Fionii, w którym od 1905 roku istnieje muzeum Andersena. Założono je w utrzymanym z pietyzmem domu starego szewca — ojca Hansa Christiana. Mieszkańcy Odense skrzętnie zebrali każdą wzmiankę o życiu ich współ-

obywatela. Niegdyśiejsi obywatele Odense na pięć lat przed śmiercią Hansa Christiana nadali swojemu ziomkowi honorowe obywatelstwo. Wielki samotnik i „Stary Dziwak”, jak o nim wówczas mawiano, przyjął ten gest z wielkim rozrzewieniem.

Właśnie w Odense, gdzie znajdują się dzieła i przedmioty osobiste Andersena, odbędzie się centralne uroczystości. Biura podróży przewidują wielką pielgrzymkę czytelników ze świata. Młodych i starych. Nic dziwnego. Przecież Andersen to symbol świata, za którym się zawsze tęskni. W każdym wieku!

A mało kto z Polaków wie, że w mieście, którego symbolem jest również Syrena — Warszawie, w Muzeum Książki Dziecięcej, znajduje się oryginalne — jedno z pierwszych wydań zbioru baśni Andersena — Eventyr fortalte for born.

HENRYK ZAGAŃCZYK

*) Hans Christian Andersen zmarł 4 sierpnia 1875 r.

Z książką na ty

Konkursowe żniwo

Konsekwentnie ogłasza Wydawnictwo MON swoje konkursy literackie, zbiera z nich różny plon, ale w sumie zawsze coś cennego zostaje na stałe już w dorobku piśmiennictwa związanego z wojskiem. Ostatni konkurs znów był szczęśliwszy od paru innych, przynosząc kilka bardzo cennych powieści. Nagrodę pierwszą otrzymała nowa powieść, niezmordowanego od pewnego czasu Aleksandra Baumgardena — „Rycerskie rzemiosło”. Właśnie ukazała się z druku wraz z paru innymi pozycjami konkursowymi, w jednolitej, zgrabnej szacie graficznej. Powieść Baumgardena w sposób interesujący podejmuje wątek dwóch pokoleń żołnierskich: tego, które się biło przez całą wojnę, wszędzie gdzie ty-

ko się dało, i tego, które pełniło rzemiosło rycerskie już w pokojowych warunkach. Jest to mniej może zderzenie mentalności pokoleń, wskazanie na pewne kontrowersje pomiędzy nimi, co ukazanie z jednej strony wagi rodzinnych tradycji, z drugiej zaś odmienności żołnierskiego obowiązków w tak różnych czasach. Sceny z udziałem ojca, jego partyzanckie i związane już z regularną armią wspomnienia są pełne ekspresji, zarówno w swym ładunku psychologicznym jak w epizodach militarnych. Sama postać bohatera także zarysowana jest znakomicie. Nieco inaczej wygląda sprawa syna, Michała. Tu spiecia dramatyczne mają mniejszy kaliber emocjonalny, chyba także słabszy jest rysunek psychologiczny, konflikty niekiedy wydają się być dopasowywane do założeń autorskich. Pojawia się tu problem, nieobcy także innym pisarzom, normalnej trudności pisania o czasach współczesnych, w erze postępującej stabilizacji, gdy konflikty tracą na ostrości, konty zaś psychiki ludzkiej ulegają zakręgleniu. Baumgarden jest zbyt tegim, doświadczonego pisarzem by uniknąć pułapek, jakie stawiała przed nim taka koncepcja, niemniej pewne zachwianie równowagi obu tych równoległe prowadzonych wątków miejscami rysuje się zupełnie wyraźnie.

Ze zrodzonym po tej lekturze niepokojem, ale i ze spętowanym zainteresowaniem sięgnąłem po dwie kolejne powiesci, wyróżnione na tymże konkursie II nagrodą. Pierwsza z nich, to Krzysztofa Kulickiego — „Powitanie roku drugiego”, całkowicie już poświęcona wojsku współczesnemu, niemal bez żadnych dygresji w przeszłość. Rzecz o pierwszej adaptacji młodego porucznika wojsk inżynieryjnych na samodzielny stanowisku. Sprawdzanie się każdej chwili, w nieznanych rygorach i nowych stosunkach. Nie ma tu wielkich dramatów, raczej monotonna, szara codzienność, ale wszakże i w jej ramach można być ambitnym lub nie, umieć tęsknić albo poprzestawać jedynie na już zastanym, kochać albo tylko udawać miłość, szukać własnych rozwiązań, albo tylko nadtkiwać dawnemu porządkowi. I w tym chyba tkwi ambicja tej książki, a zarazem jej wartość.

Więcej ciepłych słów mam dla napisanej przez Ryszarda Zielińskiego powieści pt.

„Wyspy niezbyt samotne”. Może dlatego, że książka ta dyszy aktualnością, tkwi całą swą akcją w wirze nie tak w końcu dawnych jeszcze wydarzeń, z nich biorąc swój niebanalny początek. A jeszcze, iż jest nader prawdziwa. Tu wojsko jest autentyczne. A dowództwo? Od podoficerów, po wysokie szczeble. Też ludzie, z wątpliwościami, wahaniami, z problemami. Normalni, nie anioły, ale i nie tępa. Oddani bez reszty służbie, świadomi swej roli, rozkochani we wszystkim tym, co jest patriotyzmem, przekazem tradycji i jest współczesnością. Zieliński nie unika problemów ostrych, konfliktowych, może je niekiedy cieniuje (też jestem pisarzem, wiem, rozumiem...), niemniej nie ucieka od tematów „drażliwych”. Książka budowana jest na szerokim tle, nie drętwą, żywą, pełną znaków zapytania i wątpliwości, wahań, oporów, ale zarazem walczą pewnie sprawy najprościej, na odlew, właśnie po wojacku. Pięszę to, sam stary żołnierz, oficer partyzanckich oddziałów, podchorążak we wrześniowej kampanii, i wiem jedno, że ci potulni, pokorni, nader służbowi, nie sprawdzają się w działaniu. Brak im owego „bigla”, tacy nie pasują do zwiadu, do wyskoku na ciemno w akcje najbardziej ryzykowną. Zieliński trafił do mnie. Piszę, widząc, sam doświadczony żołnierz, mniejsza, dawnego czy nowszego chowu, myślący, nie potulny jedynie potakiwacz, ale myślący, wywołujący rację. Owszem, jak każdy żołnierz, niezależnie od stopnia, od szeregowca po generałki, wiedzący, czym jest rozkaz, dyscyplina, posłuszeństwo, ale mający prawo do samodzielnej również oceny. Wojsko, wyraźnie akcentuje to Zieliński, to nie młyn na jednoznaczne otręby, ale szkoła charakteru. Dyscyplina, rygor, posłuszeństwo, ale i swoboda własnej oceny. Nigdy jednak żadne widzimisię.

Autor powieści osnuł ją w oparciu o autentyczne albo zbliżone do prawdy wydarzenia, osadził w nader konkretnym i trudnym kontekście politycznym, ukazał prawdę i fałsz, zło i dobro, umiał, tak, umiał, a to rzadko się komu udaje, ukazać współczesność wojska polskiego nie pod melodię i słowa kolobrzkiej (festiwalowej) śpiewki, ale przez pryzmat autentycznych konfliktów. Na domiar wojsko to nie jest wyizolowane, tkwi bezpośrednio związane z życiem narodu. Książka Zielińskiego jest żywa, śmiała, więcej, odważna, brani spraw słusznych, walczą z naiwnością. I za to autorowi wielka chwala.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Polecam Kaszuby

Gdy nadchodzi lato, słyszy się powszechne zachwytym mazurskimi jeziorami. Nie zamierzam temu rejonowi Polski nieczego ujmować z jego atrakcyjności, dla sprawiedliwości jednak trzeba powiedzieć, że nie mniejsze walory posiada Pojezierze Kaszubskie.

Jeziora tamtejsze nie dorównują wprawdzie wielkością niektórym mazurskim, ale za to przewyższają je malowniczością położenia: otoczone bądź ciemnym pasem leśnej zieleni, bądź różnobarwnymi pagórkami pół. Najpiękniejsze pasma jezior rozciągają się między Kościerzyną i Kartuzami. Ale wędrówkę warto zacząć już od Chojnicy, a zwłaszcza od znanego ośrodka sportów wodnych — Charyzkowy.

Stamtąd możemy wybrać się do miejscowości Swornegaci, położonej między dwoma jeziorami, a następnie do Wielkiej, miejsca urodzenia kaszubskiego pisarza H. Derdowskiego, którego popiersie z przedwojennego pomnika udało się miejscowej ludności szczęśliwie uratować przez okres okupacji. Na miejscowym cmentarzu spoczywa kaszubski muzyk i gawędziarz Wick Roga, zmarły w roku 1958. W Wielu był też przez kilkanaście lat proboszczem słynny działacz kaszubski, ks. pułkownik Wrycza.

Na każdym kroku spotykamy na Kaszubach prócz pięknych jezior i krajobrazów ślady działalności wielu bohaterów kaszubskich, ale także, liczne miejsca zbrodni hitlerowskich.

Kaszubi są dumni ze swej kultury regionalnej, której za bytki gromadzą pieczętowanie czy to w skansenie we Wdzydzach Kiszewskich, czy to w regionalnych muzeach, z których najciekawsze znajduje się w Kartuzach. W Kaszubskim Parku Etnograficznym we Wdzydzach stanie wkrótce cała muzealna wieś kaszubska z zabytkową karczmą, kuźnią, młynem. Początek tego skansenu wiąże się z nazwiskiem rodziny Gulgowskich, której dzieje czyta się jak romans. Wdzydze położone są nad pięknym jeziorem, stanowią wspólny ośrodek wypoczynkowy, wyposażony w luksusowy motel, przyciągający także gości zagranicznych, np. z Holandii. W wielu domach prywatnych kwitnie kaszubskie hafciarstwo.

Każde jezioro, każda wieś posiada swoją historię lub legendę, swój urok i specyficzny charakter, swoich zastużonych ludzi. W Chmielnie niedaleko Kartuz mieszka rodzina Necłów, która już od dziesięciu pokoleń zajmuje się ceramiką, znaną z pięknie malowanych wzorów. W szeregu miejscowości działają ludowe zespoły pieśni i tańca, z których najsławniejszy ma siedzibę w Kartuzach. Na miejscowym tzw. nowym cmentarzu spoczywa zastużony działacz i literat kaszubski, lekarz z zawodu, dr Aleksander Majkowski.

Kaszubi są nieco zamknięci w sobie, ale na wskroś uczciwi i gdy zdobędzie się ich zaufanie, odzwajemniają się życzliwością i gościnnością. Oto drobna część turystycznych wrażeń z krótkiego pobytu na Pojezierzu Kaszubskim.

(2381)

JAN HOROWSKI
Poznań

Lodem go...

23 VII. br. jechałam autobusem PKS kursującym na linii Leszno — Kalisz, a wychodzącym z Leszna o godz. 12.20. Pomiędzy Gostyniem a Borkiem doszło do nieporozumienia między konduktorem a

pasażerką (tym razem winą była po stronie tej ostatniej). W Borku konduktor poszedł do pobliskiego kiosku po lody dla siebie i kierowcy. Kierowca również wyszedł z autobusu. Upał był srogi, więc i inni pasażerowie skorzystali z okazji i w porozumieniu z konduktorem pobiegli do kiosku. Nie wiadomo czy zaszło coś jeszcze między kierowcą, a w swoim mniemaniu pokrzywdzoną pasażerką, dość, że kierowca wrócił wściekły i bez podania sygnału ruszył autobusem, pozostawiając pasażerów przy lodach. Dopiero na krzyk dziecka (matka poszła po lody), zatrzymał autobus, ale wyładował się na konduktora. Rzucił w niego... lodem i stekiem wyżwisk. Szczęście, że „pocisk lodowy” rozbijając się na głowie konduktora opryskał tylko szyby autobusu, torbę z dokumentami, no i ubranie konduktora, a nie siedzącą za nim pasażerkę.

Proszę nie podawać mojego nazwiska, gdyż często muszę korzystać właśnie w tych godzinach z tej linii autobusowej i lękam się, że ów kierowca w przystępie złości może mnie obrzucić nie tylko lodami, ale jeszcze czymś gorszym. (2399)

B. W.
Gostyn

Dokąd z makulaturą?

W „Głosie Wielkopolskim” z 27. 6. 75 r. ukazała się notatka pt. „Makulatura na wysypisku”. Istotnie trudno autorowi odmówić racji. Zauważyliśmy, że na wysypisku w Umultowie najczęściej wożą makulaturę samochody z następujących instytucji: Lechia, Amino, Alfa, Okraglak, MTP, Magazyny „Spotem”, Stomil, Centra, Goplana, PTHW, Chłodnia z ul. Druskienińskiej, Palarnia Kawy z ul. Garbary. Ponadto masy makulatury znajdują się w kubkach z innymi nieczystościami, co powoduje poważne utrudnienie w pracy brigad MPO, jak i rychłe zapelnienie pojemników, w których często potem brak miejsca na normalne odpady domowe.

Wnosimy o takie załatwienie sprawy, aby makulatura prosto z mieszkań trafiała do pomieszczeń przeznaczonych na jej zbiórke, skąd mogłaby być zabierana przez pojazdy Spółdzielni „Zbieracz”. Wiemy, że Spółdzielnia ta za organizację zbiórki płaci zainteresowanemu dozorcę lub innej osobie kwotę około 800 zł miesięcznie. Sądymy, że w każdym bloku znajdzie się jakieś pomieszczenie, lub niewykorzystana wózkarnia. (2059)

Z-ca Dyrektora
d.s. Eksploatacji MPO
inż. ROMAN ANTOWSKI

Napoje chłodzące

Powołując się na notatkę „Głosu” umieszczoną w wydaniu z 8 bm. (nr 151), w związku z niedostateczną chłodzoną napojami w restauracji „Arkadia”, donosimy uprzejmie, że zakład otrzymał dodatkowo 4 chłodzarki. Tym samym i napoje chłodzące podawane na tarasie będą miały odpowiednią temperaturę.

Dyrektor Przedsiębiorstwa
Przemysłu Gastronomicznego
mgr W. WOJTAŁ

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 1/23 VIII 1975

5

EDWARD GÓRA

Wielkie dni radości i nadziei Europy

Dokończenie ze str. 1

ralnego ONZ trzeci etap rozmów między przedstawicielami społeczności greckiej i tureckiej na Cyprze, oświadczając, że w pełni popiera tę procedurę, zmierzającą do pokojowego rozwiązania problemu cypryjskiego.

Ostatnim mówcą na sesji przedpołudniowej był I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar. Stwierdził on, że konferencja jest wyrazem nadziei narodów na lepszą przyszłość i nie ma wątpliwości, iż zapisze ona nową, ważną kartę w historii Europy.

Węgierska Republika Ludowa jest niewzruszonym zwolennikiem pokojowej współpracy państw o różnych systemach społecznych. Wraz z ZSRR z innymi krajami socjalistycznymi była ona inicjatorem apelu budapeszteńskiego, który rzucił wezwanie do zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji na temat problemów bezpieczeństwa.

J. Kadar zapowiedział na zakończenie, że WRL i milijony pokój naród węgierski uczynią wszystko, aby wzniosłe cele KBWE zostały zrealizowane w praktyce.

Pierwszym mówcą w czasie sesji popołudniowej był przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej, prezydent Josip Broz Tito.

Prezydent Jugosławii określił jako jeden z najważniejszych rezultatów konferencji powszechne porozumienie

wszystkich uczestniczących państw o zasadzie nienużalności granic. Jugosłavia konsekwentnie przestrzegała tej zasady w stosunku do swych sąsiadów i stwierdza uroczysto, że uważa ją za wiążącą zarówno dla siebie, jak i dla wszystkich swych sąsiadów. Mówca stwierdził, że nie wszystkie postulaty Jugosławii zostały uwzględnione w uchwałach konferencji. Ale konferencja ta nie oznacza końca, lecz początek pewnego procesu. J. Broz Tito wyraził szczególne zadowolenie z faktu, że Jugosłavia będzie w 1977 roku gospodarzem pierwszego spotkania, na którym zostanie oceniony postępek dokonany od czasów KBWE i rozważone dalsze możliwości umocnienia bezpieczeństwa i rozszerzenia współpracy w Europie.

Drugim mówcą na sesji popołudniowej był premier Turcji Süleyman Demirel. Wyraził on zadowolenie, że wszyscy uczestnicy spotkania na szczycie w Helsinkach zdają sobie sprawę, że znaczenia tego wydarzenia, bezprecedensowego we współczesnej historii Europy i które przed 10 zaledwie laty byłoby nie do pomyślenia.

Premier Danii Anker Joergensen stwierdził, że szczególne znaczenie konferencji polega na tym, iż tak wiele krajów mogło się porozumieć w licznych problemach, mających na uwadze wspieranie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Rząd duński — podkreślił mówca — uważa, iż podczas konferencji osiągnięto lepsze rezultaty, niż można było przewidywać w momencie rozpoczęcia prac.

Następnym mówcą był premier Belgii Leo Tindemans. Oświadczył on, że dokument KBWE jest rezultatem długotrwałych dyskusji, w których 35 państw miało równe szanse wyrażenia często bardzo rozbieżnych poglądów i doprowadzenia do możliwego zaakceptowania kompromisu. Belgia jest przekonana, że każde z uczestniczących państw będzie realizować postanowienia konferencji w dobrej wierze.

Premier Szwecji Olof Palme przypomniał w swym wystąpieniu, że podstawy kontynuowania działalności na rzecz bezpieczeństwa i współpracy zostały stworzone przed kilku laty w wyniku porozumień o unormowaniu sytuacji w Europie środkowej KBWE stanowi ważny etap na tej drodze. Zdaniem Szwecji, nie ma alternatywy dla polityki odprężenia. Powinniśmy zatem mieć na względzie tworzenie nowej gwarancji dla kontynuowania pokoju i stabilizacji w Europie. (PAP)

Zapowiedź wzrostu cen artykułów żywnościowych we Francji

Dyrektor generalny francuskiego Urzędu do Spraw Ceny, Claude Villain oświadczył, że poczynając od 1 sierpnia należy oczekiwać podwyżki cen artykułów żywnościowych we Francji. Przede wszystkim chodzi tu o niektóre gatunki mięsa i wędlin oraz owoce i warzywa.

C. Villain podkreślił, że ceny owoców i warzyw we Francji (podobnie jak i w innych krajach zachodnioeuropejskich) wzrosły w ostatnim roku w stosunku znacznie większym, niż w latach poprzednich. Tak np. kilogram brzoskwiń kosztuje obecnie w handlu hurtowym 5,7 franka (ponad dolara). Podczas gdy w roku ubiegłym cena — w pełni sezonu — utrzymywała się na poziomie 2,5 franka. Tak wyrażony wzrost cen owoców i warzyw jest wynikiem nie tylko gorszego niż zazwyczaj urodzaju, ale również wzrostu kosztów opakowań, przechowywania i transportu.

Zdaniem C. Villaina, od 1 sierpnia miały wzrosnąć o ponad 10 procent ceny większości artykułów spożywczych, co jest zresztą spowodowane decyzją władz Wspólnoty Rynku o podwyżce cen skupu większości produktów rolnych. Przewiduje się m. in. wzrost cen masy, mleka, pewnych gatunków sera, kawy, wędliny i wędlin wieprzowych. (PAP)

Aresztowania w Hiszpanii

Zamieszanie wojskowe aresztowało w Madrycie siedmiu oficerów — jednego majora i sześciu kapitanów. W najbliższym czasie miały oni stanąć przed trybunałem wojskowym. Dowództwo armii hiszpańskiej nie podało przyczyn aresztowań ani nazwisk aresztowanych. W Madrycie podkreślano, że głównym powodem aresztowań była przynależność oficerów do opozycyjnej organizacji — Demokratycznej Rady Hiszpanii.



W „PERSPEKTYWACH” — Henryk Borucki w artykule pt. „Co potrafimy” wraca do czerwcowych, tegorocznych Międzynarodowych Targów Technicznych w Poznaniu. Pisze on m. in.: „Dobrym miejscem obserwacji warunków i efektów ludzkiego działania są Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Ogólne wrażenie, jakie można z nich było wynieść w czerwcu tego roku, potwierdza nasze aspiracje do miejsca w czołowie przemysłowych krajów świata. Są już dziedziny, w których odgrywamy czołową rolę wśród krajów RWPG, są i takie, w których należymy do największych eksporterów świata”.

W „KULTURZE” — artykuł Leona Bójko pt. „Stone liscie”. Rzecz o ochronie środowiska, a ściślej o potrzebie ratowania ziemi mlejskiej. Autor stwierdza m. in.: „Można by powiedzieć, że zima sprzed 5 lat to już historia, że jesteśmy bogatsi o jedno doświadczenie więcej, zapłaciśmy za nie wartościami nie do odzyskania i — będziemy mądrzejsi. Niestety — drzewa dalej umierają”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Jacek E. Wilczur publikuje artykuł pt. „Państwo ma — państwo musi dać”. Nawiązuje w nim do licznych interwencji, jakie od czytelników trafiają do redakcji i na kilka przykładach z Wrocławia rozważa racje autorów korespondencji. W końcu pisze: „Wiele, bardzo wiele jeszcze ludzi w naszym kraju traktuje państwo jak skarbiec bez dna — Państwo nie jest biedne. — Państwo zawsze ma. — Państwo ma i państwo musi dać — mówią. Ale nie zawsze jeszcze państwo ma tyle, ile chciałoby ludziom dać. I te prawdy o państwie trudno zrozumieć”.

Plenum KW PZPR w Pile

Dobry początek i perspektywy

Z udziałem członka Sekretariatu, kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Zdzisława Zandarowskiego w Pile odbyło się w czwartek plenum wojewódzkiej instancji PZPR, poświęcone omówieniu zadań związanych z dalszym ideowo-politycznym i organizacyjnym umocnieniem miejskich i gminnych organizacji partyjnych.

Otwierając obrady Alfred Kowalski — I sekretarz KW PZPR przypomniał, iż w okresie minionych miesięcy Komitet Wojewódzki zorganizował liczne spotkania i konsultacje z załogami przedsiębiorstw, dokonał także bilansu potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa.

Uczestnicy obrad stwierdzali, że miejskie i gminne komitety partii stają się rzeczywistymi kierownikami życia w środowisku. Dowodzą tego co raz lepsze rezultaty ekonomiczne przemysłu, sprawny przebieg żniw, a także podejmowanie i realizacja czynów społecznych oraz dodatkowych zobowiązań dla uczczenia zbliżającego się VII Zjazdu partii.

Podkreślano także zalety stałego konsultowania się władz wojewódzkich z przedstawicielami wszystkich środowisk, przede wszystkim możliwości podejmowania wyważonych, obiektywnie słusznych decyzji. Na zakończenie obrad podjęta została uchwała wytyczająca zadania, zmierzające do dalszego umocnienia miejskich i gminnych organizacji partyjnych. (Zr)

Współzawodnictwo pracy wzbogaciło rynek

Podsumowane zostały krajowe rezultaty międzyzwiązkowego współzawodnictwa pracy za rok 1974. Pierwsze miejsce i Sztandar Przechodni Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy w grupie spółdzielni usługowych zdobyła Krawiecko - Futrzarska Spółdzielnia Pracy „Moda” w Poznaniu. W grupie spółdzielni wytwórczych dyplom uznania i nagrodę otrzymała z terenu Wielkopolski — Chemiczna Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki w Ostrowie Wlkp.

Z poznańskiego WZSP uczestniczyli we współzawodnictwie w naczelnym 132 spółdzielni. Obok wyżej już wymienionych pierwsze miejsca w poszczególnych jego formach zajęły: Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranowych „Deskolit” w Gostynie, Spółdzielnia Pracy „Juwella” w Poznaniu (najlepszy dostawca rynkowy), Spółdzielnia Pracy „Wiśniak” w Śremie (najlepszy eksporter), Budowlana Spółdzielnia Pracy w Nowym Tomyślu (najlepsza spółdzielnia remontowo-budowlana) i Budowlano-Montażowa Spółdzielnia Pracy „Plast” w Poznaniu (najlepiej pracująca rada spółdzielni). Nadto, tytuły Brygady Pracy Socjalistycznej w roku ubiegłym uzyskało w WZSP 56 brygad. (pik)

Naprawa i montaż urządzeń chłodniczych

Usługi dla wielu odbiorców

Na terenie województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego go działa Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego — Zakład w Poznaniu. Podstawową jego działalnością stanowią remonty urządzeń chłodniczych i gastronomicznych (m. in. wymiana agregatów, naprawy saturatorów, ekspresów do kawy, podgrzewaczy wanien i taboretów czy elektrycznych patelni), naczepr samochodowych izotermicznych, a także ich montaż w nowych obiektach.

Powyższe usługi PRM wykonuje m. in. na rzecz handlu spożywczego, gastronomii, przemysłu mleczarskiego, szkolnictwa, służby zdrowia, rolnictwa. Ich realizacja odbywa się także za pośrednictwem 28 placówek terenowych. Równocześnie na podstawie zawartej w tym roku umowy z Zakładami Przemysłu Metalowego H. Cegielski podejmie montaż szaf chłodniczych w wagonach restauracyjnych, a dla Biura Obrót Maszynami i Urządzeniami Handlowymi w Warszawie wykona serwis gwarancyjny do importowanych towarów.

Miesiące letnie to okres wzmożonej pracy w PRM, wzrasta bowiem ilość zgłaszanych awarii. Niestety, nie zawsze jest to możliwe wskutek

W „Asie” i „Podbięciu”

Potrawy z drobiu

Do realizacji kolejnej, interesującej inicjatywy przystąpiło Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu, staraniem którego uruchomione zostaną niebawem w tym mieście pierwsze specjalistyczne bary z potrawami z drobiu. Jeden zlokalizowany będzie w prawej części baru „As” i podejmie działalność w sierpniu, drugi natomiast w „Podbięciu” przy ul. Wrocławskiej (przewidywany termin otwarcia — wrzesień).

Obie placówki oferować będą konsumentom różnorodny wybór potraw z drobiu, w tym również nowości przygotowane w pracowni technologiczno-doświadczalnej i dziale produkcji gastronomicznej poznańskiego PPG. (pik)

Zmarł doc. dr hab. Adam Jankowiak

We wtorek, 28 lipca br., zmarł doc. dr hab. Adam Jankowiak, specjalista z zakresu zagadnień higieny szkolnej, w latach 1972 — 74 dyrektor Instytutu Medycyny Społecznej Akademii Medycznej w Poznaniu, a ostatnio kierownik Zakładu Higieny Środowiska tegoż Instytutu.

Główne kierunki działalności naukowej doc. dr Jankowiaka, to zagadnienia higieny szkolnej (w roku 1956 nowożytny został na członka Komisji Higieny Szkolnej przy Radzie Naukowej Ministra Zdrowia) oraz problematyka higieny środowiskowej.

Aktywny działacz społeczny, organizator Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Higienicznego, przewodniczący Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Higieny Psychicznej, członek PTPN, Towarzystwa Planowania Rodziny, Zarządu Okręgu Poznańskiego TPD, pełnił funkcje konsultanta wojewódzkiego do spraw higieny szkolnej. Odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (hw)

MO szuka poszkodowanych

Osoby, którym w czasie od 7.02. do 10.05.1975 r. skradziono na terenie Poznania: zegarek marki „Zaria”, puderniczkę metalową w brązowym futerałku, kosmetyczkę zawartą w brązowym kolorze z zawartością kosmetyków, kosmetyczkę z białego materiału, portmonek zieloną w kształcie podkowy, niebieski futerał z przybory kosmetycznymi, portmonek w czarnym i białym kolorze — proszone są o zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO Poznań Plac Wolności 16, pokój 122 w godzinach 8-16, w celu rozpoznania i odebrania swojej własności. (na)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach: KALISZ: Marek Przybylski, Aleja Wolności 5, tel. 20-31 LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwald 10, tel. centrali 52-20, wewn. 10-70. PILA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15

Rekiny w poznańskim ZOO

Po raz pierwszy w historii poznańskiego Ogrodu Zoologicznego wśród jego mieszkańców znalazły się rekiny. Rodem z Oceanu Indyjskiego dotarły do Poznania w ramach wymiany bezdzwonowej z ogrodem w Rotterdamie. Jest ich sześć i są one niewielkie — mierzą około pół metra.

Oglądać je można w akwarium w starym ZOO. Równocześnie z rekinami przyjeżdżały z rotterdamskiego ogrodu dwa jadowite węże, duży żółty i jaskrawozielony, które tutaj dopiero się wylęgły. (hw)

ODPOWIADAMY

Alina P., poznańskie. — Kursy plastyczne ani też dekoracyjne nie ma. Istnieje tylko Liceum Sztuk Plastycznych (2211). Elżbieta z Gniezna — Radzimy zwrócić się do zakładów perukarskich. Poznań, ul. Wrocławska lub ul. Matejki 68. Tam otrzyma Pan wyczerpujące dane dotyczące wyrobu peruk z naturalnych włosów. (2357)

Stanisława Z. Wojsztyn — Porozumienie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 5 sierpnia 1974 r. (Dz. 4 nr 35, poz. 227) określa obowiązki właściciela budynku najemcom. Paragraf 3 ust. 7 stanowi, że przestawienie niebezpiecznego należą do obowiązków właściciela. Koszt przestawienia powinien być pokryty z wójtowskich czynszów najmu na bieżące potrzeby budowlane. (2185)

J. K. Góra — Sposoby oraz zasady obliczania dodatków służbowych regulowane są w sposób jednolity we wszystkich zakładach pracy. Znajdzie Pan je załącznik do zbioru prac w tym zakresie. (2376)

F. R. Szamotły — Fakt zabójstwa jakiegokolwiek osobę nie byłby stał się nieświadczym, że osoba ta nabyła prawo do zaimprowizacji lokalu. Obowiązek meldunkowy na celu jedynie potwierdzenia miejsca pobytu danej osoby. W poznańskim sądzie radnym zwrócić się do Urzędu Gminy lub Miasta. (2469)

M. M. dzielnica Raszyn — O braku napojów tudzież nabołów do palenisków pisaliśmy niedawno. Nie. Za list dziękujemy. (2377) Staly Czytelnik — Po szkole podstawowej należy pójść do liceum lub odpowiedniego technikum, ale na studia i do ukończenia roku ze czternastu można tytuł nauczyciela. (2469)

Kto widział?

10.5.1975, o godz. 11.30, tramwaj linii „5”, jadącemu w kierunku Górczyna — na wysokości Angla zjechał drogę samochodów. Tramwaj wyhamował, stojąc i jeden z pasażerów wsiadł w wyniku tego obrażenia. Świadek zdarzenia — zwiastując dwóm pasażerom — prosił o porozumienie się z czytelnikami 69-715 Poznań 2, ul. Kolejowa m. 7.

INFORMUJEMY

● Poradnia Chorób Pluc i Gruźlicy — dla dzieci i młodzieży mieści się w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 62, przeniesiona została do budynku Wojewódzkiego Zespołu Specjalistycznego Chorób Pluc i Gruźlicy przy ul. Szamarzewskiego 84.

● W niedzielę, 3 bm. o godz. 19.00 odbędzie się w Amfiteatrze na Cytadeli popularny koncert plenerowy.

● Wznowił działalność — po generalnym remoncie — Ogrodni Nauki Ruchu Drogowego w Poznaniu przy ul. Cytadela 29. Czynny jest codziennie od godz. 10.00, a w poniedziałki i środy z 16.00 do 18.00 można tu bezpłatnie składać egzaminy na kartę rowerową i motorowerową.

● Dyrektor Zespołu Szkół Kultury i Sztuki w Poznaniu, kierownik Kierownictwa Rolniczego w Poznaniu (ul. Szamarzewskiego 34, tel. 33) przyjmują zapisy do dwuletniego Policealnego Studium Zawodowego Ogrodnictwa.

● Kolo Miejskie PTTK w Poznaniu organizuje 3 bm. wycieczkę na trasie Racot — Gryżyna — Chładowo. Zbiórka uczestników w Dworcu Zachodnim o godz. 7.00.

Żniwa w Wielkopolsce

Na polach — wyścig z czasem

Na polach Wielkopolski kosi się równocześnie wszystkie zboża, wykorzystując czas pogody i wszelki dostępny sprzęt żniwny. Zaawansowanie prac jest duże. Zbiory rzepaku zakończone we wszystkich województwach, z wyjątkiem nie wielkich obszarów w Pilskim.

W woj. poznańskim skoszono 150 000 ha zboża na 238 000 ha przewidzianych w te żniwa. Żniwa są najbardziej zaawansowane w gospodarstwach indywidualnych, w których skoszono 120 000 ha, co stanowi 80 proc. powierzchni. Państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne zebrały 35 proc. zbóż. Do tej porównyżnie w województwie zboża z 40 000 ha. Podorywki wykonano na obszarze 40 000 ha, siewy poplonów na 30 000 ha.

Woj. leszczyńskie ma 93 600 ha skoszonych zbóż, (76,7 proc. arealu), a także 54 proc. innych

upraw. Skup rzepaku został wykonany w 95,1 proc., rozpoczęto dostawy zbóż. Podorywki przeprowadzono na obszarze 26 400 ha, a siew poplonów na ponad 16 000 ha. (101 proc.). (emp)

W woj. kaliskim zboża skoszono w 65-70 proc., zwłóki dokonano na 11 proc. skoszonej powierzchni. Podorywki są przeprowadzane na połowie arealu uprzątniętych upraw. Wykonuje się siewy poplonów. Skoszono także 33 000 ha lók. (map)

Woj. konińskie — do połowy bieżącego tygodnia skoszono tu ponad 70 proc. zbóż, zwieziono z tego jedną piątą. Pierwsza zakończyła zbiór żyta gmina Krzymów. Na polach pracują kombajny, do dyspozycji jest sprzęt rezerwowy. Zakłady pracy woj. konińskiego zadeklarowały pomoc żniwną — 10 000 roboczogodzin. (bw)

Woj. pilskie — skoszono 35 proc. plantacji zbóż, głównie żyta, jęczmienia jarego i owsa. Zwozi się słomę po kombajnach, dokonując jednocześnie podorywek, przeprowadzono je na obszarze 3 500 ha. Poplonu ścierniskowe zajęły 2 500 ha. W maszynach PZZ zgromadzono 90 proc. rzepaku i pierwsze partie ton zbóż. (Zr)

Zawód: robotnik

Dokończenie ze str. 3

ciem biurowym „pracownik działu ZZ”. Moi rozmówcy poparli mnie w sobie nie bez złośliwości i nie udzielili sensownej odpowiedzi poza wymijającym stwierdzeniem: — Tak się jakoś przyjęło...

Mniejsza o nekrologi, nie zmarłych lecz żywych w pierwszej kolejności mam tu na uwadze. Jest rzeczą organizacji społecznych w przedsiębiorstwach zażalenie się o faktyczne a nie werbalne, codzienne a nie odświętne — honorowanie robotniczej pracy. Skończmy z nic nie znaczącymi formułkami „wytapiacz Jan Kowalski”, „produkcja frezer Stanisław Kaczmarek”, czy jeszcze mniej mówiącym „wzorowy pracownik”. Dlaczego nie: zastużony robotnik albo wzorowy robotnik? Jeśli już bardzo ktoś się upiera, można dodać kwalifikowaną specjalność. Tak właśnie proponowałbym i mówić, i pisać, bowiem pro domo sua wypada stwierdzić, że prasa, radio i telewizja mają swój udział w powielaniu krytykowanych eufemizmów.

Nie sądzę, by trzeba było w Polsce bardzo wielu ludzi przekonywać co do tego, że zawód: robotnik — to brzmi i poważnie, i rzetelnie.

WIESŁAW PORZYCKI

KILOWATY PŁYNĄ DO MORZA

O elektrowniach wodnych mówi się wśród planistów, że są zbyt kapitałochłonne. Ich budowa pochłania olbrzymie ilości materiałów — cementu, konstrukcji stalowych — i wymaga zaangażowania znacznych mocy przerobowych, o które jest ostatnio coraz trudniej. To jest chyba główny powód, dla którego — po entuzjastycznych latach budowy zapory w Solinie i już bez rozgłosu budowanej tamy we Włocławku na Wiśle — o elektrowniach wodnych jest tak cicho. Czy słusznie?

MAGAZYN PRĄDU

Stosunkowo najlepsze wiodą na przyszłość mają przed sobą silownie tzw. szczytowo-pompowe. „Lepsze” — jest to pojęcie względne. Są przecież kłopoty ze sprzętem, ludźmi i materiałami; roboty się opóźniają, ale (przynajmniej) budowa takich obiektów objęta jest planem energetyki. Elektrownie te są dla bezpieczeństwa pracy systemu energetycznego niedozwolne. Nikomu na świecie nie udało się jeszcze zlikwidować zjawiska tzw. szczytu energetycznego, kiedy to z minuty na minutę zapotrzebowanie na energię osiąga punkt kulminacyjny i trzeba szybko, bardzo szybko, uruchomić poszczególne bloki energetyczne, aby... nie zmieniły się parametry prądu w sieci, nie spadła napięcie i częstotliwość itd.

Zadania takie ma do spełnienia silownia pompowa. Przy pominięciu ona coś pośredniego między magazynem energii elektrycznej a magicznym perpetuum mobile. Elektrownia taka — mówiąc najprościej — to dwa zbiorniki wodne, położone na różnych wysokościach. W godzinach szczytu siła spadku wody ze zbiornika górnego sprawia w ruch turbinę elektrowni, która już po upływie kilkunastu sekund jest w stanie rozpocząć dostawę prądu. W okresie pozaszczytowym ruch jest odwrotny. Korzystając z taniej energii nocnej, te same turbiny wykorzystują się do przepompowywania wody z poziomu do zbiornika górnego. Traci się przy tym pewien procent energii, ale energii kilkakrotnie tańszej. W sumie zysk jest znaczny.

PODDZISMY BOŻEK ENERGII

Obecnie mamy tylko jedną klasyczną elektrownię pompową w Żydowie. W budowie są dwie następne: w Żarnowcu która będzie współpracować z pierwszą polską elektrownią jądrową oraz w Porąbce.

Ta ostatnia budowa robi duże wrażenie. Proszę sobie wyobrazić ściany wierzchołka góry, na którym powstaje jezioro. Woda z niego spływać będzie dwiema sztolniami i wprawiać w ruch cztery turbiny o mocy 125 MW każda. Sama elektrownia mieści się około 200 m pod ziemią. Jest to wykute w skałę pomieszczenie.

Aby wykuć tej wielkości kaverne, trzeba było wybrać prawie 100 000 m sześć. ziemi. Do elektrowni prowadzą specjalne sztolnie, w których bezpiecznie mogą jeździć olbrzymie wywrotki...

Aby elektrownie pompowe mogły spełnić swoje zadanie gwarantując bezpieczną pracę systemu energetycznego, ich moc musi stanowić około 10-12 proc. wartości obciążenia szczytowego. Obecnie wskaźnik ten jest znacznie niższy. Mając na uwadze przyszłe potrzeby, fachowcy z „Energoprojektu” wyznaczyli, w kraju bez mała 100 miejsc, w których sama budowa pozwala na budowę elektrowni pompowej. Do realizacji wytypowano już kilkanaście lokalizacji, w których można byłoby wybudować obiekty o łącznej mocy 7000 MW. Powinny powstać jeszcze przed rokiem 2000.

Elektrownie pompowe mają przewagę nad klasycznymi hydroelektrowniami. Dostarczają ich potrzebę, a przede wszystkim — wolno, bo wolno — ale są one budowane. Nasze zasoby hydroenergetyczne nie są duże. Daleko nam do takich potęg wodno-energetycznych jak Szwajcaria czy Szwecja. Elektrowni wodnych mamy ponad setkę (czyli dwa razy więcej od podstawowych u nas elektrowni pracujących na węglu kamiennym i brunatnym), ale łączna ich moc wynosi tylko kilkaset MW. Jedynie 5 z nich osiąga moc powyżej 50 MW i dostarczają one większość z 2 mld kWh energii produkowanej w elektrowniach wodnych. Właśnie tych większych hydroelektrowni mamy stanowczo za mało. Ich załaganie jest podobne jak przy silowniach pompowych. Mają zabezpieczać pracę systemu energetycznego głównie w godzinach szczytu i w przypadkach awaryjnych — ale odznaczają się też wieloma dodatkowymi zaletami. Powstały w wyniku spiętrzenia rzeki zbiornik jest doskonałą drogą wodną. Poza tym reguluje on stosunki hydrologiczne w rejonie stopnia wodnego a jego wartość dla rolnictwa i położonych wokół niego miast jest wprost trudna do zmierzenia. Tymczasem właśnie w stosunku do tych elektrowni wysuwa się zarzut zbyt wysokiej kapitałochłonności.

Często porównując koszty budowy silowni cieplnej i wodnej (na korzyść oczywiście tej pierwszej) popełnia się jeszcze ten błąd: nie bierze się pod uwagę nakładów finansowych potrzebnych na budowę kopalni i transportu paliwa. (Oroblem ten odważa przy elektrowni wodnej). Tylko kto ma „popychać” budowę hydroelektrowni?

Doszło do tego, iż w resortach rolnictwa czy komunikacji projektuje się budowę zbiorników retencyjnych i stopni wodnych (np. stopnie wodne na Górnej Wiśle i na Odzie), przy których nie przewiduje się w ogóle wykorzystania energetycznego projektowania stopni... Takie marnotrawstwo trudno już zrozumieć.

KILOWATOGODZINA ZA 11 GROSZY

Zdaniem energetyków, najpilniejszą obecnie inwestycją hydroenergetyczną powinna być budowa tzw. Kaskady Dolnej Wisły. Największą z naszych rzek niesie ze sobą największy potencjał energetyczny — zwłaszcza na odcinku od Warszawy do ujścia. Skupiona jest tu blisko 1/3 wszystkich naszych zasobów hydroenergetycznych. Gdyby spiętrzyć jej wody w kilku miejscach, można byłoby wybudować kilka elektrowni o łącznej mocy około 1000 MW i rocznej produkcji prawie 4 mld kWh. W porównaniu z takimi Kozienicami, Dolną Odrą czy przyszłym Bełchatowem, gdzie zainstalowane będą bloki o mocy 5000 MW — nie jest to wielkość imponująca, ale opłacalność takiej inwestycji trzeba mierzyć trochę inaczej.

Jak z importu. A właściwie nie żadne „jak”, bo po prostu — robione na najnowszych angielskich maszynach i walkach wzorowych — tłoczone i fakturowane, grube i cienkie, do pokoi, kuchni i łazienek, zmywalne wilgotną szmatką, w najlepszym światowym gatunku (kupowane do tychczas za bony PEKAO) — będą nareszcie tapety. Oczywiście — z Gnaszyna.

Z tego samego Gnaszyna k/Częstochowy, w którym od 1893 r. czyli 82 lata z hakiem robiło się — jako jedynym za kładzie w Polsce — również ta pety. Tapety odporne na... powiedzmy, odkurzanie miotełką z kurzych piórek. I tak było przez 80 lat, i nie zmieniało się nic. To znaczy zmieniało się, zmieniało... kolory, wielkość produkcji (czasem milion rolek, czasem trochę mniej — tak, jak starczało surowca, barwników itp.). Załoga też się zmieniała, rzecz jasna, część odchodziła na emeryturę... bądź co bądź 80 lat to kawał czasu.

Te stare tapety, wśród wielu niedomogów (przed którymi aż drgawek na samą myśl o nich dostawało budownictwo) miały jeszcze jedną zasadniczą wadę — pelizy, płowiały. Przed 2 lata w Gnaszynie ulepszone trochę produkcję, dochrapano się nowej technologii — tapety przestały blaknąć pod wpływem światła, dały się nawet przecierać wilgotną ściereczką ale... skargi ze strony budownictwa pojawiały się nadal. No, cóż — na starych, po 60 i więcej lat wysłużonych maszynach nie sposób było zrobić cudów. Tak czy owak i tych starych tapet było za mało, a nowe, modne — z importu — kosztowały w PeKAO po 6-8 dolarów za zwój. Takich cen państwowe budownictwo,

czny — zwłaszcza na odcinku od Warszawy do ujścia. Skupiona jest tu blisko 1/3 wszystkich naszych zasobów hydroenergetycznych. Gdyby spiętrzyć jej wody w kilku miejscach, można byłoby wybudować kilka elektrowni o łącznej mocy około 1000 MW i rocznej produkcji prawie 4 mld kWh. W porównaniu z takimi Kozienicami, Dolną Odrą czy przyszłym Bełchatowem, gdzie zainstalowane będą bloki o mocy 5000 MW — nie jest to wielkość imponująca, ale opłacalność takiej inwestycji trzeba mierzyć trochę inaczej.

W Bełchatowie, aby oddać do systemu 1 MW mocy potrzebne są nakłady rzędu 14 mln zł. Tyle samo kosztowałby 1 MW w elektrowniach kaskady, ale pochodząca stąd energia elektryczna byłaby około 35 procent tańsza. Poza tym można byłoby zaoszczędzić prawie 2,5 mln ton paliwa. Nakłady zwróciłyby się więc bardzo szybko. Wyliczenia takie robiło już kilka lat temu, kiedy podejmowano budowę stopnia wodnego i elektrowni we Włocławku. Zgodnie z planem miała to być wówczas pierwsza z serii elektrowni kaskady. Jej moc jest nieduża — wynosiła tylko 160 MW — ale 1 kilowatogodzina kosztuje w niej... tylko 11 groszy.

Silownia ta mogłaby zresztą osiągać jeszcze lepsze wyniki gdyby — zgodnie z pierwotnymi założeniami — zrealizowano następne stopnie kaskady.

Obecnie, twierdzą energetycy, konieczna jest przede wszystkim zapora w Ciechoćniku. Następnie powinien powstać stopień wodny i elektrownia w Wysokim; dalej w Solcu Kujawskim, potem na wysokości Grudziądza i Piekła a jako ostatnia — zapora w Nowym Dworze, która regulowałaby stosunki wodne w obrębie Warszawy, tylko... kiedy powstaną te obiekty — nikt jeszcze nie wie.

W przyszłości w Polsce północnej będą powstawały nasze elektrownie jądrowe, które wymagają współpracy z elektrowniami tzw. szczytowymi. Byłoby to również zadanie dla elektrowni kaskady.

SLAWOMIR POPOWSKI

rozsmakowane w tapetach od lat 70 płać jednak nie mogło. Aż wreszcie obaj szefowie resortów: budownictwa mieszkaniowego i leśnictwa oraz przemysłu drzewnego dogadali się i podpisali umowę z której wynikało, że wyasygnują obaj ze swych funduszy inwestycyjnych 290 milionów złotych na budowę nowego zakładu w Gnaszynie i zakupu najnowszych maszyn i urządzeń odpo-

wierchni 5,3 m kwadratowego. W zależności od gatunku, gęstości faktury, grubości ta pety itp. Budownictwo, rzecz jasna, jako masowy odbiorca będzie płać 45 proc. tej ceny, ale choć obecne tapety będą trzykrotnie droższe od starych (na których cenie przedsiębiorcy budowlani kreśli nosami, że za drogie) — nikt dziś nie grymasi a tylko woła: „dawajcie, dawajcie... choćby zaraz”.

Zamiast figowego listka — cały kostium

Nareszcie tapety

wiadających najwyższym jakościowym parametrem światowym.

Dwa i pół miliona rolek

Nowa fabryka już stoi. Hale są wielkie, widne jak salony, przestronne i naprawdę w nich przyjemnie przebywać tzn. także — pracować. Maszyny z Manchesteru też już są na miejscu. Angielscy specjaliści, którzy montowali je i przysposabiali nasz personel techniczny do nowej produkcji już odjechali. Jeszcze w tym roku, w fazie rozkręcania pełnych zdolności produkcyjnych, fabryka w Gnaszynie da ponad 2 i pół miliona rolek czyli 14 mln m kwadratowych nowych tapet w 6-7 wzorach i 150-160 gamach kolorystycznych. Ich cena detaliczna w handlu (którego emisariusze już dziś oblegają fabrykę i chcą składać zamówienia bo tapety są naprawdę przepiękne) powinna wynosić w granicach od 70 zł do 120 zł za rolkę o po-

Coraz więcej przy naszych szosach uroczych gościńców, zachęcających podróżnych do odpoczynku. Ten na zdjęciu powstaje przy trasie E-16 w miejscowości Woszczyce (woj. katowickie). Będzie się nazywał „Piast Kolo-dziej”.

CAF — fot. Jakubowski

CO ROBIMY W WOLNE SOBOTY • RÓŻNE REGIONY ZAPRASZAJA • MOCLEG NA KOPIECU KOŚCIUSZKI • SAMI TAN. KUJEMY BENZYNĘ • GS-Y DBAJĄ O KLIENTÓW.

Kalejdoskop turystyczny

Jak dotychczas piękne lato sprawia, iż wszędzie pojawiają się tłumy turystów i wczasowiczów. Pękają w szwach miejscowości nadmorskie i w górach, tłoczno na przejściach granicznych dla pieszych i pojazdów, 22 000 osób uczestniczy już w krajowym, tradycyjnym autostopie.

Zwiększony pęd do turystyki i racjonalnego wypoczynku zapisuje się także na konto dodatkowych wolnych od pracy dni. Ale — jak wykazały kontrole społeczne przeprowadzone przez aktyw związków zawodowych — tylko 13 procent pracujących wykorzystuje je wolne soboty na wycieczki i rekreację na świeżym powietrzu. Wina — co stwierdza — bardzo często leży po stronie zakładów pracy. Obok bowiem wzorowo zorganizowanych ośrodków wypoczynku, przestronnych miejsc rekreacyjnych i licznych wycieczek w plener, wiele jeszcze w tym zakresie zaniedbań. Głównie grzechy to: nieprzygotowanie ośrodków do sezonu, brak w tychże podstawowych wyśgód i urządzeń, zaniedbane kąpieliska i baseny, brud i bałagan. Takie przynajmniej wyniki dają kontrole w woj. wrocławskim.

A w naszym regionie? Kontrola obiektu w Wielkopolsce 38 zakładów zatrudniających ogółem ponad 70 000 pracowników. Tylko dwa z nich zadbały o przystosowanie swych ośrodków do pobytu całorocznych. Z pozostałych, 16 zwiększyło liczbę miejsc. Do 14 kich należał m. in. Zakład „H. Cegielski” (o 1323 miejsca), „Goolana” i „Wiepofama”. Stwierdzono wszakże, że u

zbyt wielu osób — mimo innych przyczyn — istnieje jeszcze nawyk spędzania wolnego czasu w domu. Szerokie tu pole do popisu dla rad zakładowych i kierownictw zakładów pracy, by w miarę przybywania nam wolnych dni powiększała się liczba chcących i mogących wyjechać na zieloną trawę.

W szeregu województw istnieją już i dobrze działają różne przedsiębiorstwa turystyczne, zajmujące się organizacją kwaterek i dbających o różne atrakcje dla przyjezdnych, pragnących nie tylko wypoczynku, ale także dobrej, godziwej rozrywki. Do rzędu takich placówek należy m. in. Lubuskie Przedsiębiorstwo Gośpodarki Turystycznej „Lub-tur” w Zielonej Górze. Poza stolicą woj. zielonogórskiego jego placówki działają w Gorzowie, Świebodzinie i Głogowie. Przedsiębiorstwo ma obecnie 12 ośrodków wypoczynkowych w najbardziej atrakcyjnych zakątkach regionu. Dysponuje około 10 000 miejsc. W niektórych ośrodkach urządzają się interesujące zajęcia dla wczasowiczów, m. in. przejażdżki konne i zaprzęgami, jazdy sportowe, rajdy, biegi maratońskie itp.

Dobrze przygotował się do sezonu Dolny Śląsk, zwłaszcza jeśli chodzi o usługi i wygodę dla kierowców. Działa w tym rejonie kraju 86 stacji benzynowych, 12 stacji obsługi „Polmozytu”, 32 stacje spółdzielcze i 59 prywatnych. Funkcjonuje też kilka warsztatów samochodowych ruchomych, które świadczą usługi na drogach. Dla wyroby zmotoryzowanych urządzono

w tym roku 78 parkingów oraz 12 zagospodarowanych miejsc postojowych.

Wypada dodać, że dla pieszych oznakowano 600 km szlaków nizinnych, a w rejonie górskim — 3 000 km tras. Zadbano też o informację dla turystów, oddając do ich użytku 80 punktów informacji turystycznej i wiele wydawnictw ułatwiających podróżowanie po regionie dolnośląskim.

Przed kilku laty, zwiedzając gród Kraków nad W. — ze zdziwieniem stwierdziłem, że bardzo zaniedbane są dawne koszary wokół kopca Kościuszki. Okazuje się, że gośpodarstwo miasta wreszcie pomyślało o wykorzystaniu tych budynków. Trwają w nich prace adaptacyjne, które zlecił przedsiębiorstwo „Wawel-Tourist”. W przyszłym roku — tak przynajmniej obiecuje inwestor — nowy hotel w formie posiadającej 294 miejsca w dwu- i kilkuosobowych pokojach oraz część w salach wieloosobowych. W obrębie fortyfikacji oddana będzie do użytku także restauracja z kawiarnią, a również obszerny taras widokowy. Tak zatem dawne koszary przestaną ziać pustką, a przede wszystkim straszyć brudem i zaniedbaniem.

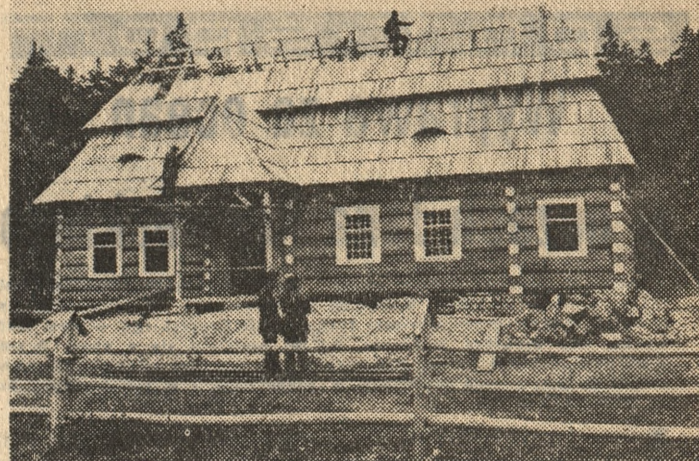
Inne dobre wieści docierają z Kieleckiego. W stolicy tego województwa oddano niedawno do użytku samobsługową stację benzynową. Ma ona dystrybutor elektroniczny, wykazujący ilość i cenę pobranego paliwa oraz samoczynnie wyłączające się. Stację może też obsługiwać jeden pracownik, któremu specjalna tablica rozdzielcza podaje ile paliwa pobrano z poszczególnych dystrybutorów i ile wyniosła opłata. Urządzenie rejestruje także zapisem pamięciowym ilość sprzedanego paliwa w tygodniu lub miesiącu.

Ta najnowocześniejsza stacja CPN jest niewątpliwie przyjemną jaskółką w dziedzinie usprawniania obsługi kierowców. Należy oczekiwać, iż niedaleka przyszłość pozwoli zmotoryzowanym korzystać z większej liczby podobnych punktów dystrybucji benzyny.

Najlepsza pogoda nie zaspokoili gustów polskiego turysty, jeśli nie będzie mógł w miarę wygodnie i dobrze zjeść. Wypada zatem odnotować, że i w zakresie gastronomii ten rok przyniósł wiele dobrego. Dotyczy to szczególnie m. in. gastronomii wielkiej spody znaku „GS”. W obecnym sezonie dysponuje ona prawie 2000 zakładów, liczącymi bez mała 400 000 miejsc. Jest to co najmniej o 20 000 miejsc więcej w porównaniu z zeszłym rokiem. Co godne podkreślenia — większość nowych barów, restauracji, kawiarni i innych lokali otwarto przy użyciu szlakach turystycznych. Dotyczy to szczególnie województw: krakowskiego, olsztyńskiego, suwalskiego i wrocławskiego, a zatem regionów notujących największy przepływ turystów bądź wczasowiczów.

Minie sierpień i skończy się pełnia sezonu. Wielu turystów i wczasowiczów powróci znów do pracy, do nauki. Należy sądzić, że będą to powroty radośnie — z racji udanego lata i zadowolenia z widocznej poprawy w usługach dla wypoczywających.

EUGENIUSZ COFTA



STEFAN HENEL



Piątek 1 VIII

PROGRAM I

9.00 — Poranek;
10.00 — „Nocny świadek” — wio-
ski film fab. (kol.);
15.30 — Transmisja uroczystości
zakończenia obrad Europejskiej
Konferencji Bezpieczeń-
stwa i Współpracy w Helsin-
kach (kol.);
17.00 — Dziennik (kol.);
17.10 — „Obiekt” — program
wojewódzki: wrocławskiego, je-
leniogórskiego, legnickiego, wał-
brzyjskiego;
17.30 — Mała Encyklopedia Zwi-
erząt — „Eland i inne antylo-
py” (kol.);
18.00 — Twarze teatru: — Halina
Gryglaszewska;
18.30 — Reklama;
18.35 — Polska — Konto 75 — „Dla
rodziny”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Naga przed miastem” —
z cyklu: „Gdzie dziewczęta z
tamtych lat” (kol.);
20.35 — „Panorama”;
21.40 — „Książka z piosenkami” —
program muzyczny (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Reklama;
22.30 — Wiadomości sportowe;

PROGRAM II

16.50 — „Ludzie z pierwszych stron
gazet”;
17.20 — „Tęsknota Sherlocka Hol-
mesa” czechosł. film fab. (kol.);
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Nocny świadek” włoski
film fab. (kol.);
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Progi i bariery” (powtó-
rzenie).

Sobota 2 VIII

PROGRAM I

9.00 — „Dziewczynka i echo” —
radz. film fab.;
9.45 — „Program I proponuje”;
10.00 — Dziennik (kol.);
10.10 — „Obiekt” — program
wojewódzki: szczecińskiego,
koszalińskiego i słupskiego;
10.30 — „Informacje — Towary —
Propozycje”;
10.45 — Z cyklu: „Brazylia niezna-
na” — „Kolebka samby”;
10.55 — Lektura „Pegaza”;
11.20 — „Cappella musica gnesnen-
sis”;
12.00 — „Nowe miasto na mapie” —
rep. filmowy (kol.);
12.30 — „Pojeździec”, runda III —
Grażyna Hase — Krystyna Sien-
kiewicz;
12.50 — Monitor (kol.);
13.20 — „Skarb Sierra Madre” —
amer. film fab.;
13.30 — Dziennik (kol.);
13.40 — Wiadomości sportowe i kro-
nika Mistrzostw Świata w ka-
lakach;
13.55 — „Niezapomniana melodia” —
program rozrywk. (kol.);

PROGRAM II

17.05 — „Program II proponuje”;
17.15 — „Życie rodzinne zwierząt” —
bulg. film przyrodniczy (kol.);
17.30 — „Słomkowy kapelusz” —
film fab. prod. CSRS (kol.);
18.30 — „Niezwykłe wydarzenie” —
film animowany;
19.00 — „Echo tygodnia”;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Mistrzostwa Świata w ka-
lakach — finały z Belgradu;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Parada przebojów — Drez-
no 74” — program estradowy.

Niedziela 3 VIII

PROGRAM I

7.30 — TV Technikum Rolnicze;
8.00 — „Przypominamy, radzi-
my...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i
zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — Kino Telewizji Dziewcząt
i Chłopców: „Motyle” — polski
film fab. (kol.);
9.20 — „Antena”;
9.40 — W starym kinie: „Filmy
moja pasja”;
10.15 — Telewizyjne Studio Debiu-
tów;
10.25 — Dziennik (kol.);
10.35 — „Tydzień” — mag. spraw
codziennych (kol.);
11.15 — „Z kamery wśród zwie-
rząt” — pt. „Smakosz i żar-
ty”;
11.45 — „Kwiaty polskie” — film
rozrywkowy (kol.);
14.40 — Klub Szczęśliwych Konty-
nentów — „W 45 minut dookoła
świata” (kol.);
15.25 — Losowanie Toto-Lotka;
15.40 — Koncert Galowy IX Festi-
walu Zespołów Artystycznych

Wojska Polskiego w Polczynie;
16.25 — „Antoine z Sieradza” —
rep. filmowy (kol.);
16.45 — Sprawozdanie Magazynu
Sportowy, w tym: Polska —
Francja w lekkiej atletyce, fi-
nały Mistrzostw Świata w ka-
lakach i inauguracja ligi pił-
karskiej;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Dobranoc dla dorosłych —
„Co koń wyskoczy”;
20.30 — „Nowe przygody Videocą” —
od 7 pt. „Na tropie fałszerzy” —
film ser. prod. franc. (kol.);
21.25 — „Teraz mamy jako nowy” —
konc. na Zamku Królew-
skim;
22.40 — Informacyjny magazyn
sportowy;

PROGRAM II

15.00 — „Erewna” — radz. film
dok. (kol.);
15.25 — Jan Sebastian Bach: IV
suity orkiestrowa D-dur (kol.);
15.45 — Wojskowy Film Dokumen-
talny — „Parada lotnicza”
(kol.);
16.15 — Spotkanie z orkiestrą Wil-
li Kazarjana — program z cy-
klu: „Słynne big-band”;
17.00 — „Świat — Obcy — Po-
lityka” (kol.);
17.30 — „Straszne skutki awarii
telewizora” — czechosł. film fa-
bularny;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Spotkanie ze sztuką” —
Granice eksperymentu (kol.);
21.00 — Studio Jazzowe Polskiego
Radia;
21.25 — „Ruiny strzelają”, odc. V
filmu ser. prod. radz.

Poniedziałek 4 VIII

PROGRAM I

15.40 — Dziennik (kol.);
15.50 — „Obiekt” — program
stołecznego województwa war-
szawskiego;
16.10 — „Telefery TDC”;
17.00 — Mecz Polska — Francja w
lekkiej atletyce;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji: William
Szekspir — „Poskromienie zło-
śnicy”. Reżyseria — Zygmunt
Hübner;
21.45 — „Alfabet rozrywki” — „M”
— jak miłość;
22.40 — Dziennik (kol.);
23.00 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.15 — „Cerkiew Aleksandra New-
skiego” — film dok. prod.
ZSRR (kol.);
17.30 — „Dauria” — cz. I radz.
filmu fab. (kol.);
19.00 — „Zamki polskie” — film
krótkometrażowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Studio Rondo” — program
rozrywkowy (kol.);
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „Tropem Nomadów” — re-
portaż filmowy (kol.);
21.45 — „Nowe przygody Videocą” —
odc. 7 „Na tropie fałszerzy” —
film ser. prod. francuskiej.

Wtorek 5 VIII

PROGRAM I

9.00 — Poranek;
10.00 — „Nowe przygody Videocą”
odc. 7 pt. „Na tropie fałsze-
rzy” — film ser. prod. franc.
(kol.);
10.30 — Dziennik (kol.);
10.40 — „Obiekt” — program
wojewódzki: katowickiego,
bielskiego, częstochowskiego i
opolskiego;
17.00 — Polski film dokumentalny:
„Ludzie dobrej roboty”. „Wi-
zyta” „Niedźwiedz pana Po-
dejki”;
17.40 — „Nie tylko dla pań”;
18.00 — „Fakty i Opinie — Hipo-
tezy”;
18.20 — Reklama;
18.35 — Dla młodzieży — „Lato z
pomysłem”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzi-
my...” (kol.);
20.25 — „Rancho w dolinie” — odc.
5 pt. „Wyzwanie” amer. film
ser. (kol.);
21.15 — „Świadkowie” — program
publ. (kol.);
21.35 — „Powroty” — reportaż fil-
mowy (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.00 — Wiadomości sportowe;
22.10 — Kabaret Starszych Pa-
nów — „Zaopiekujcie się Le-
onem”;

PROGRAM II

17.15 — „Szkoła mistrzów” radz.
film dok. (kol.);
17.30 — „Dauria” — cz. II radz.
filmu fab. (kol.);
19.00 — Program reklamowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Ludzie nauki — doc. dr
Zofia Sokolewicz — etnograf;
20.50 — „Praska wiosna-75” —
„Wschód” i „Wielka” z cy-
klu: „Moja ojczyzna” Be-
drieh Smetana (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Teatr Sensacji: Joseph
Conrad Korzeniowski — „Ta-
ny agent”. Reż.: Andrzej Za-
krzewski;
22.35 — „Oferty”;

Środa 6 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Rancho w dolinie” —
odc. V pt. „Wyzwanie” — film
ser. prod. amer. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program
wojewódzki: gdańskiego, byd-
goskiego, elbląskiego, olsztyń-
skiego, toruńskiego i pińskiego;

PROGRAM II

17.00 — „Rancho w dolinie” —
odc. 5 pt. „Wyzwanie” — film
ser. prod. amerykańskiej (kol.);
17.50 — „Lawina” — radz. film
fab.;
19.00 — „Spotkania z Wielkopo-
lą”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Środa Melomana — Sonaty
fortepianowe Mozarta gra Da-
nuta Dworakowska; „Ze sta-
rych zeszytów nutowych” —
gra Regina Smendzianka;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „W rodzinie” — program
publ.;
21.45 — „Don Kichot”;
21.55 — Teatr TV Aleksander Fre-
dro — „Ciotunia”. Reż. — Wi-
told Zatorski.

Czwartek 7 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Morskie piosenki” — rum.
film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program
woj.: krakowskiego, krośnień-
skiego, nowosądeckiego, prze-
myskiego, rzeszowskiego i tar-
nowskiego;
17.00 — TUR — turystyka — urlop
— rekreacja;
17.30 — Kino Letnie — „Minał
dzień” — fab. film radz.
18.40 — „To lubię” — reklama;
18.45 — „Czym żyje świat” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzi-
my...”;
20.25 — „Columbo” — odc. pt. „W
rodzinnym gronie” (kol.);
21.15 — „Pegaz” (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Reklama;

PROGRAM II

17.00 — „Tawerna pod Różą Wia-
trów” — program publ.;
17.30 — Kino Letnie — „Minał
dzień” — fab. film radz.
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Muzyczny portret z auto-
grafem „Gunter Horig” (kol.);
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Luciano Berio „Epifanie”
— Warszawska Jesień;
22.00 — „Miasto w czerni” — odc.
V pt. „Zgubiony kwiat” —
film ser. prod. węg. (kol.);

Piątek 8 VIII

PROGRAM I

9.00 — Poranek;
10.00 — „Columbo” — odc. pt. „W
rodzinnym gronie” — film ser.
prod. amer. (ostatni, kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program
woj. białostockiego, bielsko-
podlaskiego, lubelskiego, tom-
yńskiego, ostrołęckiego, płock-
iego, siedleckiego, skiernie-
wickiego, suwalskiego, wło-
ciawskiego, zamojskiego;
17.00 — „Polskie obiekty za grani-
cą” — program publicystyki
miedzynarodowej;
17.30 — Reklama;
17.35 — Znaki czasu — „Starzeje-
my się i co dalej?”;
18.05 — Mała Encyklopedia Zwi-
erząt — „Fiszynowce i zebow-
ce” — film ser. prod. franc.
(kol.);
18.45 — „Sesam”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Augustyna Cyprian Dupin
wkracza do akcji” — odc. 1 pt.
„Skradziony list” — film ser.
prod. CSRS;
20.55 — „Panorama”;
21.40 — „Canzonissima” — włoski
program estradowy;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Reklama;

PROGRAM II

17.10 — „Człowiek i morze” — Flo-
ty Grecji i Rzymu;
17.30 — „Oficer śledczy” — radz.
film fab.
19.00 — „Echo tygodnia”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dalekowschodnie Cen-
trum Naukowe” — film dok.
APN (kol.);
20.45 — Film animowany — „Baika
o niope i jego parobku Bol-
dzie” (kol.);
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Z kamery przez świat —
Francja z lotu ptaka — w pro-
gramie filmy dok. „Nad Mo-
rzem Śródziemnym” i „Od Ro-
danu do Alb” (kol.);
21.45 — „Columbo” — odc. pt. „W
rodzinnym gronie” — film ser.
prod. amerykańskiej (ostatni,
kol.);

CODZIENNIE w programie I i II:
Dobranoc — godz. 13.20. (b)

Praca Nauka

Kto w okolicy ulic Rawic-
ka, Leszczyńska, Boja-
nowska zaopiekuje się od
września ośmiomiesięcz-
nym dzieckiem. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19834g.

Zatrudnię krawcową.
Kwiatowa 6. 19835g

Panienska do sklepu pieczy-
wa oraz uczeń cukierni-
czy potrzebni. Ul. Czesła-
wa 14 m. 13, godz. 16—18.
19837g

Potrzebna samodzielna po-
moc domowa na stałe.
Chętnie samotna w śred-
nim wieku, wynagrodze-
nie bardzo dobre. Poznań,
Strusia 8 m. 2. 19906g

Oddam lekkie szycie w
dom. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 19862g.

Potrzebna opiekunka do
dziecka. Szamotulska 75
m. 2, tel. 439-70. 19865g

Gospodarstwo rolnio-ogrod-
nicze zatrudni pracowni-
ka z pełnym utrzymaniem.
Chmielewski, Poznań-
Zęgrze, ul. Rzezczań-
ska 8. 19891g

Malarzy przyjmę, Poznań-
Szczepankowo, ul. Rodaw-
ska 21 a. 19875g

Zatrudnimy z zakwatero-
waniem panią w ga-
lanterii włókienniczej. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 19920g.

Przyjmę lakierników i u-
czniów. Lakiernia samo-
chodów, Bogucin, ulica
Gnieźnieńska — Okupnik.
19827g

Praca w szklarniach, ko-
biety, mężczyźni przyjmę.
Poznań, Kasztelańska 69.
19894g

Przyjmę opiekunkę do
dzieci, warunki bardzo do-
bre. Poznań, ul. Słowiań-
ska 3 m. 4, informacja po
godz. 16. 19852g

Pomoc domowa na stałe
do rodziny lekarskiej —
potrzebna. Grażyna Nos-
czykowska, Warszawa, Ru-
muńska 18. 1804-K2

Przyjmę pracownika do
gospodarstwa. Hausa, Ko-
narzewo, koło Poznania.
Dojazd z Górczyna auto-
busem 103. 19891g

Przyjmę zaraz introliga-
torke na stałe. Mosina,
ul. Chopina 40, tel. 347.
19823g

Panienska 18-letnia, przy-
jmę pracę ekspedientki w
zakładzie prywatnym. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19764g.

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
im. 2 Armii Wojska Polskiego — Poznań,
ulica Robocza nr 4 — telefon 69-56-08

PRZYJMĄ KANDYDATÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
przy tut. Zakładach, na nowy rok szkolny do klasy 1.

W SPECJALNOŚCIACH:

1. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH
2. ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO
3. KOWAL
4. FORMIERZ - ODLEWNIK
5. MODELARZ - ODLEWNICZY
6. ŚLUSARZ - MECHANIK
7. TOKARZ
8. ŚLUSARZ - SPAWACZ
9. ELEKTROMONTER
10. STOLARZ
11. MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
12. BLACHARZ
13. MALARZ - LAKIERNIK.

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 11—13
trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wynagrodzenie za pracę — wg. procentu stawek przywiąza-
nych do kategorii osobistego zaszerzowania, wynoszące
miesięcznie około:

— w zawodach wymienionych w pozycjach 1—5:
I klasa 260 zł, II klasa 440 zł, III klasa 1050 zł,
— w pozostałych zawodach:
I klasa 190 zł, II klasa 300 zł, III klasa 1000 zł,
ponadto wszyscy uczniowie za dobre wywiązywanie się
z regulaminowych obowiązków mogą otrzymać nagrody
kwartalne w wysokości 20% miesięcznego wynagrodzenia.

Uczniowie korzystają z przysługujących świadczeń:
— od pierwszego roku nauki:
bezpłatne bilety kolejowe, opieka lekarska, lektarstwa
oraz odzież ochronna;
— od drugiego roku nauki:
deputat węglowy wartości 1980 zł rocznie, umundurowa-
wanie wartości ponad 2000 zł.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają za-
trudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK.
Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-let-
niego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Dział Kadr i Szko-
lenia Zawodowego ZNTK Poznań, ul. Robocza 4, w godzi-
nach od 9.15 do 13, codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie
mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający z od-
ległości do 50 km, którzy otrzymują bezpłatne bilety okresowe.

4503-K1

Slusarz - blacharz prze-
mysłowy - mistrz, pode-
jmie pracę — poprowadzi
warsztat. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 19670g

Ogrodnika z praktyką, do
ogrodnictwa kwiatowego
— warzywnego, przyjmę.
Adres wskaże „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 19684g

Dzielnik na maszynę
szewską oraz szwacz-
kę na overlock — zatra-
dnie na stałe. Luboń, ul.
Kilińskiego 35. 19858g

21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Z kamery przez świat —
Francja z lotu ptaka — w pro-
gramie filmy dok. „Nad Mo-
rzem Śródziemnym” i „Od Ro-
danu do Alb” (kol.);
21.45 — „Columbo” — odc. pt. „W
rodzinnym gronie” — film ser.
prod. amerykańskiej (ostatni,
kol.);

Tokarza zatrudnię na sta-
łe. Poznań, ul. Jabłonkow-
ska 2, godz. 14—16. 19887g

Fryzjerka, na stałe po-
trzebna. Ul. Kościelna 4.
19714g

Przyjmę pracę chałupni-
czą, prócz szycia na ma-
szynie. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 19694g

Chłopiec do lekkich prac
— potrzebny. Zgłoszenia:
Siemiradzkiego 3a m. 4.
19819g

Kupię działkę budowlaną
lub rozpoczętą budowę
pod bliźniak, dzielnica
Grunwald — Jezycze. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 19739g.

Dzielnik na maszynę
szewską oraz szwacz-
kę na overlock — zatra-
dnie na stałe. Luboń, ul.
Kilińskiego 35. 19858g

21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Z kamery przez świat —
Francja z lotu ptaka — w pro-
gramie filmy dok. „Nad Mo-
rzem Śródziemnym” i „Od Ro-
danu do Alb” (kol.);
21.45 — „Columbo” — odc. pt. „W
rodzinnym gronie” — film ser.
prod. amerykańskiej (ostatni,
kol.);

Tapicera oraz ucznia ta-
picerskiego — przyjmę.
Kościelna 16. 19754g

Kierownia emeryt, potrzeb-
ny na 4 godziny dzien-
nie, do Fiata. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19821g.

Ucznia — uczennice, przy-
jmę. Pracownia Kalcetni-
czna, Jarochońskiego 47a.
19844g

Gospoia dochodząca po-
trzebna. Bonin 16 m. 19.
19703g

Przyjmę pracownika do
gospodarstwa rolnego. Wy-
nagrodzenie dobre. Broni-
sław Smierchalski, Łę-
czyce, poczta Opalenica.
19823g

Liternika (pełen wymiar
godzin) i uczniów w nau-
ce zawodu za liternika —
pełnoletnich, przyjmę za-
raz Pracownia Malarstwa
Reklamowego — Poznań,
Scinawska 3, przystanek
tramwajowy (przy Juni-
kowskiej). 19834g

UWAGA!

UWAGA!

Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą

„OTEX”

W POZNANIU

ZAWIADAMIA

że sklep z dodatkami krawieckimi—ul. Wodna 23

PRZENIESIONO

do nowych pomieszczeń przy ul. Wodnej 5/6

POLECAMY:

**BARDZO DUŻY WYBÓR PODSZEWEK, WATO-
LIN, SZTYWNIKÓW ORAZ FLIZELIN.**

**Zapraszamy i życzymy
udanych zakupów!**

4483-K1

Przyjmę do pracy w za-
wodzie instalatorów wod-
kan, c. o., gaz, oraz po-
mocników lub stażystów
i spawaczy z uprawnie-
niami. Zakład Inst. Sani-
tarnych i Ogrzewania Po-
znań, ul. Scinawska 26,
tel. 67-38-78. 19853g

Przyjmę pracownika do
gospodarstwa. Hausa, Ko-
narzewo, koło Poznania.
Dojazd z Górczyna auto-
busem 103. 19891g

Przyjmę zaraz introliga-
torke na stałe. Mosina,
ul. Chopina 40, tel. 347.
19823g

Panienska 18-letnia, przy-
jmę pracę ekspedientki w
zakładzie prywatnym. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19764g.

Przyjmę młodszego pra-
cownika do transportu sa-
mochodowego. Adres —
wskaże „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19648g.

Pomoc do 7-letniego dziec-
ka na Osiedle Winogrody
potrzebna. Zgłoszenia —
Trybunał 47. 19420g

Montera i spawacza insta-
lacji sanitarnych i c. o.
zaraz zatrudnię. Informa-
cje: tel. 67-27-20. 19472g

Palaczy c. o. zatrudnię dla
administracji i kina. Of-
erty kierować pocztą pod
adresem: Kabryńska, Sza-
motulska 87 m. 1. 19487g

Zakład kamieniarski, Pu-
szczykowo, Różana 2, tel.
284, przyjmę pracownika
i ucznia. 19531g

Instalatorów, spawaczy
oraz uczniów zatrudni. Za-
kład instalacyjny wod-
kan, c. o. i gazu, Luboń 4,
Dzierżyńskiego 115. 18190g

Opiekunkę rocznej dziec-
zynki przyjmę. Skryta 1
m. 1. 19842g

Pomoc domowa na stałe
płynie potrzebna. Ul. To-
mickiego 11a m. 1, telefon
712-26. 19081g

Pomocnika oraz uczniów
przyjmę do zakładu insta-
lacji c. o., wod.-kan., tel.
728-29, Brandyk, Poznań,
Os. Piastowskie 87 m. 20.
19583g

Potrzebny rencista do pra-
cy na fermie kur. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19568g.

Potrzebna pomoc docho-
dząca, dobrych warun-
kach, godziny do uzgod-
nienia. Zgłoszenia telefon
646-73 po 16. 19592g

Murarzy, pomocników i
uczników na stałe przy-
jmę. Poznań, ul. Cedrowa
3 m. 2, godz. 13-20. 19895g

Współzamiennie poprow-
dzi matematyki, chemii —
przygotowuję. Tel. 454-73.
18345g

Kupno Sprzedaż

Mebie stylowe — stare,
salonik lub gabinet oka-
zanie kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
19886g.

Kupię betoniarke. Tele-
fon 766-19. 19689g

Bony PeKaO — kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19653g.

Kupię bony PeKaO. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 19709g.

Koldre puchową lub wci-
nianą kupię. Tel. 66-02-86.
19463g

Stary obraz lub ramę o-
raz inne staroci kupię.
Tel. 66-02-86. 19464g

Kupię chryzantemy. Tel.
601-79, po 19. 19831g

Ursusa C-328 — sprzedam.
66-311 Dąbrówka Wlkp.,
ul. Główna 23. 19835g

Sprzedam garaż blaszany.
Powidzka 21 m. 2. 19654g

Sprzedam kit do okien
350 kg. Szwarcz, Nowa
Wies, ul. 1 Maja 37. 19805g

Sprzedam Jawę 350. Grun-
waldzka 83a m. 1. 19832g

Sprzedam prasopobieracz
marki „Robot”. Stanisław
Krawczyk, Gurówko, pocz-
ta Zydowo, koło Gniezna.
19837g

Sprzedam śrutownik i do-
jarkę. Chmielewski, Poz-
nań-Zęgrze, ul. Rzezczań-
ska 8. 19890g

Sprzedam MZ 250/1. Gro-
bla 29 m. 1. 19911g

Minikalkulator „Unisonic
799” wielofunkcyjny z pa-
mięcią (obliczenia funk-
cji trygonometrycznych,
logarytmowanie, pierwa-
stkowanie), wycena 43 tys.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19699g.

Kompletne urządzenie na
pełniania syfonów, sprze-
dam. Ul. Promienista 61a.
19710g

Owcarki niemieckie —
szczęścia rodowodowe —
sprzedam. Aleksy Biłew-
ski, Poznań, ul. Miłna 17
m. 8, tel. 437-14. 19717g

Sprzedam elektryczną ma-
szynę do liczenia „Olim-
pia” produkcja RFN. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19624g.

Sprzedam miocarnię, pra-
sę, silnik elektryczny.
Władysław Paul, Między-
wiesz Szamotul, 19790g

STRONA

GŁOS — 1/23 VIII 1975

9

Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast — Poznań” w Poznaniu, ul. Robocza 33, tel. 33-20-91 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód dostawczy marki „Nysa — Towos 521/2”, rok produkcji 1970, nr silnika 20-31429, nr podwozia 65122 — cena wywoławcza 40.250,— złotych.

Przetarg odbędzie się w Dyrekcji przedsiębiorstwa Poznań, ul. Robocza 33, w dniu 18 sierpnia 1975 r. o godz. 10.

Pojazd oglądać można codziennie od godz. 9-12.

Wysokość wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej 1 dzień przed przetargiem.

4441-K1

Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, ul. Libelta 1a — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót rozbiorowych baraków nr 142, 146b, 146c przy ul. Palacza w Poznaniu. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu oraz słupe kosztorysy można uzyskać w Wydziale Wykonawstwa i Rozruchu Inwestycji ZPM.

Oferty wraz z wypełnionymi kosztorysami na wykonanie robót należy składać w terminie 5 dni od ukazania się ogłoszenia w Wydziale Wykonawstwa i Rozruchu Inwestycji.

Otwarcie ofert nastąpi w 6 dniu po ukazaniu się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

O wyborze oferty zainteresowani zostaną powiadomieni pisemnie.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

4507-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu,

ul. Wieruszowska nr 2 (Junikowo)

PRZYJMIE UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU

MONTER SAMOCHODOWY

Nauka rozpoczyna się od 1. IX. 1975 roku. Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej. Wynagrodzenie, odzież ochronna i inne świadczenia wg obowiązujących przepisów. Nauka trwa 3 lata.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych przy ul. Wieruszowskiej nr 2, telefon 67-44-01, wewn. 165.

4456-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zarząd Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Poznaniu, al. Stalingradzka 18 (skrytka pocztowa 205) — ogłasza konkurs na objęcie zaraz stanowiska

asystenta Naczelnego Dyrektora — Głównego Architekta Województwa Poznańskiego.

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie, umiejętność pisanie na maszynie i stenografii, znajomość jednego języka obcego.

Warunki płacy do uzgodnienia.

Zastrzega się prawo wyboru ofert.

Oferty prosimy składać w Wojewódzkim Zarządzie — Wydział Organizacyjno-Prawny.

4486-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego w Poznaniu, ul. Smolna 13, tel. 710-56 — zatrudnia zaraz:

- prac. d/s zaopatrzenia,
- tokarzy,
- kontrolerów jakości (znajomość obróbki skrawaniem),
- robotników niewykwalifikowanych.

4465-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 — utworzyło nowy zakład konstrukcji stalowych w Poznaniu, ul. Głogowska 243 i ogłasza nabór pracowników w następujących zawodach:

- inż. technologów spawalnictwa,
- inż. o specjalności wykonawstwa i montażu konstrukcji stalowych,

oraz

- majstrów,
- kierowników budów,
- dla budownictwa przemysłowego.

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac, Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój nr 16, telefon 573-31, wewn. 37.

4459-K1

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego, Zakład „Goplana” w Poznaniu przyjmie zaraz pracowników z terenu miasta Poznania i okolic (do 30 km):

- magazyniera,
- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy,
- robotników magazynowych,
- robotników transportowych do brygad za i wyładunkowych,
- brygadzystę magazynowego,
- kobiety do produkcji.

Zakład posiada stołówkę i bufet. Pracownicy dojeżdżający otrzymują dopłatę do biletów pracowników, odzież ochronną i roboczą.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia — Poznań, ul. Wawrzyńca 11.

4541-K1

Komunikat PP Polmozbyt dotyczący sprzedaży samochodów osobowych

Uprzejmie zawiadamiamy, że z dniem 1 sierpnia 1975 roku terenem działania PP „Polmozbyt” w Poznaniu w zakresie sprzedaży samochodów zostały objęte województwa: poznańskie, konińskie i kaliskie.

Ze względu na obowiązującą rejonizację w zależności od miejsca zamieszkania należy dokonywać wpłat na konta niżej wymienionych przedsiębiorstw:

- województwo: poznańskie, kaliskie, konińskie — PP „POLMOZBYT”, ul. Goryśława 9, 61-057 Poznań, NBP IV O/M 1221-8/17-4094
- województwo leszczyńskie — PP „POLMOZBYT”, ul. Jaskółcza 1b, 65-465 Zielona Góra, NBP II O/M Zielona Góra 1750-8/17-267
- województwo pilskie — PP „POLMOZBYT”, ul. Nowickiego 26, 87-100 Toruń, NBP II O/M Toruń 220-8/17-63430
- województwo gorzowskie — PP „POLMOZBYT”, ul. Mieszka I nr 65, 71-011 Szczecin, NBP I O/M Szczecin 1411-8/17-3227

Na dowodzie wpłaty należy koniecznie zaznaczyć markę i typ samochodu oraz czytelnie napisać nazwisko i dokładny adres z kodem pocztowym. Przypominamy, że obowiązują wyłącznie pełne wpłaty na samochody z importu oraz 50 proc. ceny na samochody krajowe (reszta płatna najpóźniej w dniu odbioru).

Wszystkie przedpłaty potwierdzone na rok 1975 zostaną zrealizowane zgodnie z dotychczasowym podziałem terytorialnym.

Przedpłaty potwierdzone na rok 1976 i lata następne zostaną przekazane do właściwych PP „Polmozbyt” — celem realizacji wg kolejności wynikającej z daty dokonania wpłaty.

4544-K1

Praca Nauka

Do pracy w ogrodnictwie — szklarnie, na stałe lub dorywczo przyjmie, warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, ul. Ostrowska 450. 19738g

Przyjmie pomocnika do pracy w gospodarstwie. Wynagrodzenie bardzo dobre. Stanisław Jaskowski, Włostowo, poczta Środa Wlkp. 19987g

Polernika - szlifera do lekkich prac przyjmie. Ul. Ozimina 14. 19958g

Slusarza lub przyuczonego do warsztatu produkcyjnego na stałe przyjmie. Ozimina 14 — Winogrody. 19957g

● Sprzedaż

Sprzedam rodowodowe „sznauclery” średnie. Tel. 65-09-08. 19989g

Minikalkulator „Canon”, wielodziałalowy — sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19771g.

Dwupłytowa nowa maszyna do dziesiętności — sprzedam. Ul. Stenczna 24 m. 1. 19900g

Ukorzone sędziomki goździków — sprzedam. Tel. 707-58. 19814g

Szczeniata owczarki niemieckiej, rodowodowe, wilcze i podpalane, sprzedam. Czupury, ul. Poznańska 1 (przy końcu ul. Starolekkiej), tel. 707-58. 19815g

Sprzedam przyczepę campingową N-126a, z gwarancją. Jarochowskiego 47a. 19643g

Sprzedam lub wydzierżawię ogródek w Poznaniu, przy ulicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19646g.

Sprzedam przyczepę campingową składaną „Tramp”, Poznań, ul. Miła 8a. 19649g

Bony PeKaO, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19817g.

Sprzedam stół pod telewizor i kanapotapeczan — jednoosobowy. Telefon 69-04-71. 19435g

Sprzedam betoniarke. Mośna, ul. Łazienna 5. 19518g

Oddam młodego czarnego czystego kota w dobre ręce. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19524g.

Okazyjnie sprzedam parkę szynszyl. Wiadomość: Poznań, Kassuska 15 m. 10, w godz. 17-20. 19529g

Sprzedam maszynę M-4 do młócenia w dobrym stanie. Marian Ludwiczak, Antonin 7, poczta Żerków woj. kaliskie. 19542g

Sprzedam tanio koździ damski, rozmiar średni. Tel. 69-05-25 po 16. 19565g

Sprzedam pianino marki Fibiger, płyta metalowa. Tel. 611-78. 19898g

Sprzedam owczarkę niemiecką, poczną, czarną sukę z rodowodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19580g.

Sprzedam przyczepę turystyczną towarową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19599g.

Sprzedam szczeniata dobermana z metrykami. Jacek Strugarek, Przeźmierowo, ul. Ogrodowa 48. 19803g

● Samochody

Sprzedam Zastawę 1967 r. Gniezno, ul. Roosevelta 73 m. 3, tel. 23-72. 1002p

Sprzedam Renault 10. Ul. Janiszewskiego 5 (Świerczewo). 19824g

Sprzedam Moskwicę 408 w dobrym stanie. Fredry 6 m. 7, tel. 557-53. 19856g

Zuka sprzedam. Nowy Tomiś, Kolejowa 19, telefon 339. 19859g

Sprzedam Warszawę. Janiszewskiego 17, poprzeczna Buczka. 19873g

Sprzedam skrzynię drewnianą Zuka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19874g.

Sprzedam Mercedesa 170S. Mazowiecka 8 m. 2 (Sołacz), godz. 17-20. 19878g

Sprzedam samochód Renault 10 (Major). Poznań, ul. Przybyszewskiego 34 m. 8, po godz. 16. 19893g

Sprzedam Citroen 1952. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19912g.

Syrenę 104 — okazujecie sprzedam. Nowy Tomiś, ul. Mickiewicza 9. 19928g

Sprzedam Warszawę M-20, Syrenę 104. Komorniki, Poznańska 89, autobusem 103 z Górczyna. 19933g

Sprzedam Fiat 1500 MR-75, biały, przebieg 4.000 km, z powodu wyjazdu za granicę. Tel. 723-28. 19664g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1970, nowy silnik. Poznań, ul. Konarskiego 34 m. 10. 19450g

Samochód Wartburg Campling — zamienię na Trabant Combi, nowego lub w dobrym stanie, za dopłatą. Henryk Napierała, 64-300 Nowy Tomiś, Kolejowa 83. 19481g

Sprzedam Fiat 125 MR — 1975 r. do odbioru. Krośno, tel. 28-01, po godz. 19. 19489g

Sprzedam Trabant 600. Mankiewicz, Mosina, ul. Tylna 7. 19501g

Sprzedam Fiat 850 Sport. Kiekrz, ul. Szeroka 5. 19513g

Sprzedam Moskwicę 408. Rokietnica, Rolna 7. 19504g

Sprzedam Skodę Octavię. Poznań, Grodzka 53 m. 2, po godz. 16. 19544g

Sprzedam Fiat 600. Kryza, Zodyń 52, koło Wolsztyna. 19547g

Sprzedam samochód Star A-27. Jan Guzilek, Poznań, Osiedle Oświecenia 56 m. 6. 19549g

Samochód Syrenę, sprzedam. Tel. 67-96-31 — po godz. 16. 19556g

Syrenę 104, rocznik 1971 — sprzedam. Tel. 66-03-42. 19573g

Sprzedam Skodę S-100, 1972 rok. Tel. 653-35, godz. 16-18. 19575g

Syrenę 105 z gwarancją — sprzedam. Wiadomość: Poznań, Dębica, Wiklinowa 1a m. 6, po godz. 16. 19600g

Sprzedam Warszawę 224, w bardzo dobrym stanie. Zygmunt Skiba, Wygony (koło Krotoszyńska). 19611g

Syrenę 105, marzec 1975 r. — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19679g.

Sprzedam Syrenę 105, odbiór sierpień. Tel. 435-10 — po 16. 17397g

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, ul. Rawicka 25 m. 1. 19701g

Syrenę 104 — sprzedam. Poznań — Wola, ul. Łomnicka 4. 19713g

Sprzedam Zastawę po wyładunku, ładownicz obornicka czeski. Majerczak, Góra, tel. 27, Tarnowo Podgórne. 19716g

Sprzedam Willisa, do remontu. Marek Łukowski, Mroczek, gmina Kępno. 19846g

Sprzedam Fiat 1300, produkcja 1974 r. Sniadeckich 7 m. 2, godz. 16-18. 19802g

Sprzedam uszkodzone nadwozie Fiat 125p, najnowszy typ. Oglądać: Dąbrowskiego 189. 19804g

Sprzedam Syrenę 104. — 64-920 Pila, ul. Świerkowa 11. 19919g

Fiat 600 Multipla, po remoncie — sprzedam. Os. Piastowskie 99 m. 68 — po 19. 19728g

Pilnie sprzedam Fiat 126p, rok 1973. Os. Piastowskie 30 m. 29 — po godzinie 16. 19769g

Sprzedam Warszawę Combi M-20, po kapitalnym remoncie. Tel. 67-95-29, ul. Taczanowskiego 28. 19772g

Syrenę 104. — sprzedam. Krawcowa 54 m. 81 — po 16. 19723g

Sprzedam Wartburga de Lux, 1967. Tel. 560-48, godz. 18-20. 19805g

Sprzedam pilnie Skodę Octavię — Super, stan bardzo dobry. Dzierżyńskiego 165 m. 5. 19849g

Wszystkim, którzy okazali wyrazy współczucia i wzięli udział w ostatniej drodze mojego drogiego męża i naszego ojca, śp.

**Henryka Zbigniewa
HISZPAŃSKIEGO**

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z dziećmi
Ul. Czerwonej Armii 9. 19640g

Wszystkim, którzy okazali wyrazy współczucia i wzięli udział w ostatniej drodze mojego drogiego męża i naszego ojca, śp.

JAKUBA JANYGI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z synami
19904g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Pracownikom MPK, zwłaszcza z Działu Nadzoru Ruchu oraz Wszystkim Krewnym, Znajomym i Lokatorom, którzy okazali nam pomoc i współczucie w tragicznych dla nas chwilach, za złożone wieńce i kwiaty, za udział w pogrzebie mojego męża, śp.

Stanisławowi KOWALSKIEMU

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu
Matki

składają
Zarząd — POP — Rada Spółdzielni
Rada Zakładowa i współpracownicy
Spółdzielni Inwalidów „Jedność” w Poznaniu
833-K3

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób uczcili pamięć i okazali nam wiele pomocy i serca oraz współczucia z powodu zgonu matki, śp.

MARTY KAŻMIERZAK

z domu Durka

składa

SYN Z RODZINĄ

19884g

Sprzedam Renault 4 CV

matolitrażowy. Poznań, Głogowska 50 m. 6. 19257g

Sprzedam Peugeot 404 i Zuka. Tel. 67-33-32. 19426g

Sprzedam Syrenę 104, cena 32.600 zł. Tel. 41-80-52. 19430g

Sprzedam Fiat 600. Telefon 711-95. 19434g

● Lokale

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM — wynajmie pokój lub pokój z kuchnią, płatne rok z góry. Peryferie niewyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19827g.

Pana na wspólny pokój — przyjmie. Łomżyńska 23, Warszawskie. 19829g

Kupię spieszenie mieszkanca własnościowe, komfortowe 3 pokoje. Telefon 713-71, po godz. 19. 19850g

Samotny rencista poszukuje pokoju, może być wspólny, najchętniej dzielnicą Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19853g.

Spiesznie kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4. Tel. 755-14 w godz. 20-22. 19391g

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM poszukuje pokoju z kuchnią. Telefon 67-58-29. 19868g

Wynajmie pokoje małżeństwu bezdzietnemu. Janiszewskiego 17, poprzeczna Buczka. 19872g

Małżeństwo z dzieckiem, wynajmie pokój. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19442g.

Uczennica, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19451g

Szczecin! M-3 dwa pokoje 37 m², kwaterunkowe — zamienię na M-2 w Poznaniu. Wiadomość: Leon Saputa, Luboń 3, ul. Lipowa 24a. 19457g

Pan, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju na okres do 1 roku, najchętniej Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19458g

Pracowniczka naukowa — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19461g.

Studentka med. i asystentka UAM — poszukują sa modzielnich pokoi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19462g.

Dwie studentki (siostry), poszukują pokoju, blisko centrum. Tel. 539-38. 19477g

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM, pilnie poszukuje pokoju na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19559g.

Krewnym i Znajomym za wyrazy współczucia, złożone kwiaty i udział w pogrzebie syna, śp.

WIESŁAWA GIELNIKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają
RODZICE
Ul. Dąbrowskiego 277. 19553g

Wszystkim, którzy okazali pomoc i serce w czasie choroby oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej najdroższej matki, śp.

CZESŁAWY SZYFTEROWEJ

zmarłej 24 lipca 1975 r. w Wągrowcu

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają
córci i syn
19906g

Tow. ALFREDOWI KISZCE

Przewodniczącemu Rady Zakładowej

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu
Matki

składają
Dyrekcja i Samorząd Robotniczy
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa
Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu
839-K3

Zastępcy dyrektora d/s zaopatrzenia

KIERMASZ SZKOLNY

Opole

W niedzielę, dnia 3 sierpnia 1975 r. w godz. 9-13 odbędzie się na RYNKU JEŻYCKIM
KIERMASZ SZKOLNY ZORGANIZOWANY PRZEZ „SPOŁEM”

Stoiska zaopatrzone będą w galanterię, włókno, obuwie skórzane i tekstylne oraz teczki i tornistry

4524-K1

Lokale

Wiede małżeństwo, poszu-
kuje pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 19809g.

Wynajmę pokój małżeń-
ski bezdymny. Płat-
ne 1,5 roku z góry. Uła-
ska 14 m. 7. 19811g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe typu M-2, dzielni-
ca obojętna. Informacje:
tel. 402-36. 19818g

Student medycyny, po-
szukuje pokoju. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19845g.

Wznie w dzierżawę 1 du-
ży pokój i kuchnię lub
dwa pokoje na okres od
3-5 lat, piątą z góry —
pilne. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19847g

Zamienie 2 pokoje, przy-
nałeczności. II ptr. Choci-
szewskiego na 3-4-poko-
jowe. Tel. 606-91. 20203g

Spółdzielca M-3 Poznaniu
pilnie zamienie na po-
dobne w Katowicach. Ad-
res wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19799g

Nieruchomości

Spiesznie kupię działkę
blizniaczą uzbrojoną. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19416g.

Kupię domek wolny z
działką w Poznaniu lub
okolicy. Wyczerpujące of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19511g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu. Wiadomości:
tel. 41-85-37. 19682g

Sprzedam działkę 6100 m²
— Szczepankowo. Jan Gu-
ziol, Osiedle Oświece-
nia 56 m. 6. 19548g

Winogrody — nowe M-3,
własnościowe, sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19803g.

Wynajmę pokój małżeń-
ski bezdymny. Płat-
ne 1,5 roku z góry. Uła-
ska 14 m. 7. 19811g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe typu M-2, dzielni-
ca obojętna. Informacje:
tel. 402-36. 19818g

Student medycyny, po-
szukuje pokoju. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19845g.

Wznie w dzierżawę 1 du-
ży pokój i kuchnię lub
dwa pokoje na okres od
3-5 lat, piątą z góry —
pilne. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19847g

Zamienie 2 pokoje, przy-
nałeczności. II ptr. Choci-
szewskiego na 3-4-poko-
jowe. Tel. 606-91. 20203g

Spółdzielca M-3 Poznaniu
pilnie zamienie na po-
dobne w Katowicach. Ad-
res wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19799g

Spiesznie kupię działkę
blizniaczą uzbrojoną. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19416g.

Kupię domek wolny z
działką w Poznaniu lub
okolicy. Wyczerpujące of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19511g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu. Wiadomości:
tel. 41-85-37. 19682g

Sprzedam działkę 6100 m²
— Szczepankowo. Jan Gu-
ziol, Osiedle Oświece-
nia 56 m. 6. 19548g

Sprzedam nowy dom sty-
lowy, komfortowy, wolno
stojący, z ziemią o obsza-
rze 2 ha, z zapleczem na
hodowlę pieczarek, całość
opłotowana, w idealnym
położeniu, 60 km od Po-
znania, przy głównej tra-
sie E-8, koło Wrześni. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19445g.

Blisko Poznania, sprze-
dam dom, c. o., szklarnia
400 m², ziemia 0,5 ha. Ad-
res wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19634g

Kupię działkę ogrodniczą
do 1 ha z prawem zabu-
dowy, najchętniej w re-
jonie Komornik — Zabi-
kowa, inny rejon niewy-
kluczony. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19808g

Zamienie mieszkanie 3-po-
kojowe M-4, własnościowe
II piętro — na domek
jednorodzinny w Puszczy
Kowie — Puszczykowie.
Sprawa do uzgodnienia.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19726g.

Poznaniu pilnie sprzedam
3 wille komfortowe, wol-
nostojące, 4 wille blizniac-
ze, standardowej budo-
wy, kilka domów z ogro-
dami komfortowo wypo-
sazonych w miejscu let-
niskowym, parę domków
z wygodami, 3 szklarnie
z pełną uprawą, obiekty
osobiste znane po cenach
dostępnych, w rozliczeniu
mogą być mieszkania za-
stępne. Zgłoszenia: Adam
ski, Poznań, Matejki 33a.
19823g

Kupię działkę w Klekru
lub Baranowie, blisko je-
ziora, z prawem zabudo-
wy budynku wolnostoja-
cego. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19761g

Sprzedam dom jednorod-
zinny. Dąbrowka Leśna
k. Obornik 64-600, Czesław
Lorenc. 19808g

Sprzedam dom jednorod-
zinny z wolnym miesz-
niacem (wylączony) w
kapim w Lubiniu k. Ko-
luboniu. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19770g.

Wznie w dzierżawę 1-2
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

OGŁOSZENIE

Przedsiębiorstwo Handlu Opałem
i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu
przejmuje z dniem 1 sierpnia 1975 r.

**SPRZEDAŻ DLA LUDNOŚCI
PIASKU, POSPÓŁKI I ŻWIRU**

od Poznańskiego Przedsiębiorstwa Geologicznego
i Produkcji Kruszyw Mineralnych
Poznań, ulica Wawrzyńca 10 a.

Sprzedaż piasku, pospółki, żwiru wraz
z dostawą do odbiorcy na terenie m. Poznania

PROWADZĄ SKŁADY:

1. Skład Opału i Materiałów Budowlanych nr 1
Poznań - Podolany, ul. Druskienicka 12.
2. Skład Opału i Materiałów Budowlanych nr 2
Poznań, ul. Węglowa 9/11.

SPRZEDAŻ BĘDZIE SIĘ ODBYWAŁA W IŁOŚCIACH
OKREŚLONYCH ŁADOWNOŚCIĄ POJAZDU.

4481-K1

Kupię działkę w Klekru
lub Baranowie, blisko je-
ziora, z prawem zabudo-
wy budynku wolnostoja-
cego. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19761g

Sprzedam dom jednorod-
zinny. Dąbrowka Leśna
k. Obornik 64-600, Czesław
Lorenc. 19808g

Sprzedam dom jednorod-
zinny z wolnym miesz-
niacem (wylączony) w
kapim w Lubiniu k. Ko-
luboniu. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19770g.

Wznie w dzierżawę 1-2
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

Sprzedam 2 ha ziemi k.
Poznania (0,5 ha 2-letnia
ha ziemi, do 30 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19733g.

W zamian za wybudowa-
nie połowy domu bliznia
czego dam działkę budo-
wlana. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19806g

Okazyjnie sprzedam 2,5
ha ziemi blisko Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19809g.

Sprzedam atrakcyjną dział-
kę budowlaną, zadrze-
wioną, peryferie Pozna-
nia. Tel. 600-84. 19759g

Sprzedam działkę budo-
wlana z domkiem gospodar-
czym, nadająca się na
warsztat (przy tramwaju).
Warunek mieszkanie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 20174g.

Różne

Naprawa lodówek. Łuka-
szewski, tel. 740-87. 19232g

Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczyrków-
na, Poznań, al. Marcini-
kowskiego 2a, parter. 19274g

Kto wykona przeszklenie
szklarni. Tel. 712-62. 19737g

Garaż poszukuje, okoli-
ca osiedla mieszkaniowe-
go Dębica. Tel. 32-16-72,
po godz. 18. 19853g

Oddam garaż. Tel. 439-81.
19921g

UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubioną
P I E C Z A T K Ę
o niżej podanej treści:

Wielobranżowa
Usługowa
Spółdzielnia Pracy
„CZYSTOŚĆ”
Zakład Szklarski nr 3
Poznań,
ul. Kraszewskiego 14,
telefon 437-60.
4466-K1

Garaż ogrzewany odsta-
pię. Łomżyńska 23, War-
szawskie. 19830g

Wspólnika z wkładem
40.000 zł spiesznie przy-
mę. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19940g.

Matrymonialne

Dokucz Ci samotność? —
pomocze Biuro Matrymo-
nialne „Ognisko” — Po-
znań, Strusia 9. 19889g

Wdowa lat 42 na stano-
wisku z mieszkaniem
pozna kulturalnego pana
do lat 52. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19909g

Pani po 40, blondynka, z
mieszkaniem — pozna od
pewnego pana w celu
matrymonialnym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19910g.

† Dnia 31 lipca 1975 r. po ciężkiej chorobie
zakończył swoje pracowite życie, mój ko-
chany mąż, najdroższy tatuś, teść i dziadek,
lat 55

KAZIMIERZ BYZIA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1975 r.
o godz. 13.25 na cmentarzu Junikowskim.
Pograżona w smutku
rodzina

Ul. Kraszewskiego 11 m. 12.

† Dnia 30 lipca 1975 r. zmarła w Bogu, prze-
żywszy lat 88, sp.

MARIA WIAŁECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o go-
dzinie 13 na cmentarzu w Puszczykowie.
W smutku pograżona
rodzina

20172g

† Dnia 30 lipca 1975 r. zmarł nagle, opatrzonej
Sakramentami św., mój najdroższy mąż,
kochany tatuś, brat, wujek i szwagier, sp.

STANISŁAW MAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pograżone
żona z córką i rodzina

Ul. Wiklinowa 3 a m. 9. 20241g

† W dniu 30 lipca 1975 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św.,
przeżywszy lat 79, moja ukochana żona

ELŻBIETA ZABEL

z domu Kacmarek
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o go-
dzinie 9.45 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim smutku pograżony
mąż

Ul. Chudoby 20 m. 7. 20153g

Dnia 31 lipca 1975 r. po długich i ciężkich cier-
pieniach zmarła, opatrzonej Sakramentami św.,
najdroższa matka, teściowa i babcia, sp.

HELENA WINKLER

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o go-
dzinie 8.30 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pograżona
rodzina

20252g

† Dnia 30 lipca 1975 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, namaszczonej Olejami św.,
mój najukochańszy mąż, nasz tatuś, dziadek,
zięć, teść i brat, przeżywszy lat 54, sp.

JÓZEF HEMMERLING

pracownik PKP
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o go-
dzinie 13 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pograżona
rodzina

Ul. Dąbrowskiego 100 m. 7. 20278g

† W głębokim smutku pograżeni zawiadamia-
my, że dnia 30 lipca 1975 r. w Toruniu zmarła
nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa
i babunia, sp.

z GRZELACHOWSKICH

HALINA MACIEJOWSKA

Pogrzeb i msza św., odbędzie się w niedzielę,
dnia 3 sierpnia br. o godz. 16 na cmentarzu
w Puszczykowie.

Bolesną stratą dotknięta
rodzina

Toruń, ul. Falata 75 m. 3. 20209g

Dnia 29 lipca 1975 r. zmarł

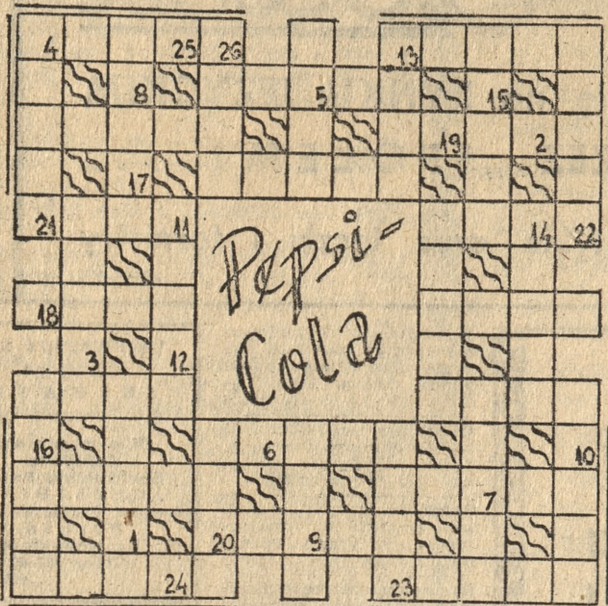
doc. dr habilitowany medycyny

ADAM JANKOWIAK

dyrektor Zakładu Higieny Srodowiska, były
dyrektor Instytutu Medycyny Srodowiskowej i były
prodziekan Wydziału Lekarskiego Akademii
Medycznej w Poznaniu.

Zmarły odznaczony był: Krzyżem Kawaler-
skim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzy-
żem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej,
Honorową Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Wo-
jewództwa Poznańskiego i Miasta Poznania, Zło-
tą Odznaką Zasłużonego Działacza TPD i Odzna-
ką Przyjaciela Dziecka,

KRZYŻÓWKA NR 31



Wyrazy 5-literowe: AGAPE, AGATA, ANTEK, ARKAN, ARTEK, AULOS, DETKA, ILION, IMAGO, INDUS, KALKA, KAWAS, KCIUK, KLIPA, KLA-PA, KUSZA, REWIR, ROWER, STRAZ, STROJ, TRZOS, UMIAR, UZNAM, WEDKA.

Wyrazy 4-literowe: FIAT, JAZZ, JURA, KAIN, KEKS, MASA, NUDA, SKOK, UNIA, WLAZ, WRAK, ZART.

Litery z krzyżówek ponumerowanych od 1-26 utworzą hasło, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Opr. WŁADYSŁAW FIRLIK

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 8 sierpnia. Wśród tych czytelników, którzy trafnie ułożą hasło — rozdajemy 2 skrzynki „Pepsi-Cola”, ufundowane przez wytwórnię tego napoju w Poznaniu.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Na kartce pocztowej (wyłącznie) prosimy do pisać: „Krzyżówka nr 31”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 29

W wyniku losowania nagrody w postaci zamków patentowych otrzymują: Monika Stefaniak, ul. Mickiewicza 3 Pniewy; Robert Zaremba, ul. Orzechowa 21/10 Poznań; Ewa Kowalewska, ul. Bukowa 10 m. 7 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ

W wyniku komisijnego losowania nagrody w postaci bombonierek po 100 zł każda otrzymują: F. Buszewski, ul. Sza-motulska 59/27 Poznań; Róża

Piechocka, ul. Piłska 9 Poznań; Maria Kaczmarek, ul. Chociszewskiego 48/11 Poznań; Bogna Kwiatkowska, ul. Zamkowa 3/6 Poznań; Marian Nowicki, ul. Fredry 1 m. 18 Poznań; Elżbieta Wojciechowska, ul. Ogrodowa 6 Jeziorki; Dariusz Tomiak, ul. Zamkowa 29 Kopanica woj. Zielona Góra; Barbara Wydrzanka, ul. Kaliska 44 Nowe Skalmierzyce; Jerzy Drzewiecki, ul. Kępińska 63/5 Wągrowiec; Halina Pukacka, ul. 20 Października 39 Środa.

między WIERSZAMI

CIĘŻKI KALIBER

Wiadomość lokalna z małej miejscowości koło Lyonu (Francja) brzmi: „Jako wartownicza przy moście zatrudniona została pani Suzanne Lecour. Nośność 20 ton. Przelotowość — przez całą dobę”.

WYROK STULECIA

Swoisty rekord pobił Sąd Apelacyjny w Teksasie (USA). Na 5.005 lat więzienia skazał kidnaper Woodrowa Ransonette, który został uznany za winnego uprowadzenia synowej wydawcy dziennika z Dallas. Po uzyskaniu okupu w wysokości 250 tysięcy dolarów, ofiara porwania została wypuszczona na wolność. Sędziowie stwierdzili, że wymiar kary obowiązujący w tym stanie, zgodny jest z wszystkimi przepisami.

PRZEPIS NA DŁUGOWIECZNOŚĆ

W jednym z bukareszteńskich domów starców reporter zapytał 90-letniego pensjonariusza, co uważa za największe osiągnięcie w swoim życiu. Odpowiedź brzmiała: „To, że nie mam ani jednego wroga”. Kiedy dziennikarz chciał się dowiedzieć, jak to było możliwe, starszy odpowiedział: „Wszystkich przeżyłem”.

PRASA WYLECZY...

W prasie brytyjskiej pojawiły się informacje o tym, że 60 farmerów prowadzi eksperymenty, zastępując w stajniach i oborach ściółkę ze słomy gazetami. Pierwsze wyniki są rewelacyjne: jeden z koni, gdy przestał spać na słomie, stracił chroniczny kaszel, inny zaś wyleczył się z astmy.

ARTYSTYCZNE HOBBY

24-letni grafik Guenther H. z Heidelbergu (RFN) miał wyjątkowe hobby. Ręcznie malował banknoty tysiącmarkowe, które, wraz ze znakiem wodnym, były tak świetnie podrobione, że nie poznal się na fałszerstwie nawet pewien urzędnik bankowy. Jednak policja nie wykazała zrozumienia dla sztuki i fałszerz został aresztowany.

KOŃ TROJAŃSKI XX WIEKU

Przed willą w Cesena (Włochy) której właściciel wyjechał, pozostawiając tylko gospodynię — zatrzymała się ciężarówka magazynu meblowego i dwóch robotników wniosło do wewnątrz tapczan. Zdziwionej kobiecie oświadczyli, że tapczan został

Komisarz Ulf Bornemann, pytając patrzył na lekarza. — Żadnych wątpliwości dok torze.

Doktor raz jeszcze nachylił się nad zmarłą, raz jeszcze wniósł martwe powieki i powie dział:

— Nie myślę się. Tu chodzi o strychninę. Dokładne orzeczenie otrzyma pan jutro.

Lekarz pojechał się, a Bornemann przyglądał się przez chwilę zmarłej: stara, szczupła dama o śnieżnobiałych włosach i pomarszczonej twarzy. Jak to określił lekarz? Strychnina może, zwłaszcza u ludzi tak słabych, spowodować śmierć w ciągu dziesięciu minut...

Odtworzył drzwi do salonu i powiedział do znajdujących się tam gości:

— Bardzo mi przykro, że muszę państwa wszystkich zatrzymać. To bardzo przykre, że się demdzieste drugie urodziny pani Evering zakończyły się jej śmiercią.

Asystent podał mu listę gości: dwie starsze panie, para małżeńska w średnim wieku i dwoje młodych ludzi. Bornemann zwrócił się do młodej dziewczyny:

— Pani jest siostrzenicą zmarłej. Chciałbym przede wszystkim pomówić z panią. Proszę przejść do drugiego pokoju.

Nazwała się pani Ingrid Evering, jest pani 20-letnia studentka. Wnoszę, że pani Evering była siostrą pani ojca?

— Tak. To straszne, że ona umarła. Musiała bardzo cierpieć i to w pełni świadomie.

Kochane rodzeństwo

Może pan natychmiast aresztować Rolanda. Nikt poza nim nie byłby zdolny do takiego czynu.

— Pani nie ma zbyt wysokiego mniemania o swym bracie?

Ingrid potrząsnęła głową a potem opowiedziała komisarzowi, że jej brat już po raz trzeci zmieniał pracę. W tej chwili sprzedaje samochody. A raczej udaje że sprzedaje, nie ma bowiem nigdy pieniędzy, a spadek po ojcu już dawno prze hulał.

— Państwo oboje są spadkobiercami pani Evering?

— Tak, ponieważ nie ma innych krewnych.

Komisarz zamyślił się chwilę a potem powiedział:

— W jaki sposób pani brat zdobył truciźnę?

— Proszę jego o to zapytać. — Zrobię to, ale przy okazji: jako weterynarz musi pa ni również znać się na truciznach. Czym według pani została otruta ciotka?

— Wyglądało to na pierwszy rzut oka jak żęć, mogła być to zatem strychnina.

— W jaki sposób Roland mógł w taki sposób? — Próbowałam przetrzymać cukier w uciernicy. Teraz przypomniało mi się, ciotka powiedziała, że kawa ma gorzki smak.

— Dziękuję bardzo panno Evering. Myślę że ułatwi mi pani pracę. Proszę przysłać te raz swego brata.

Młody człowiek był wysoki, szczupły i bardzo ładny.

— Panie Evering — zapytał komisarz. — Ile pan ma lat?

— Dwadzieścia trzy.

— Jest więc pan starszy od siostry. Nigdy bym nie przypuszczał, wygląda pan bardzo młodo. Pańska ciotka została zamordowana.

To straszne — powiedział młody człowiek. — Bardzo lubiłem ciotkę.

— Naprawdę? co pan obecnie porabia?

— Sprzedaję samochody.

— Jakiego pana wykształcenie?

— Niewiele tego jest — roześmiał się Roland. — Dwa razy przepadłem przy egzaminach, potem jakieś kursy handlowe, które mnie znudziły, próbowałem być przedstawicielem handlowym, ale nie na tym nie zarobiłem...

— I potrzebował pan dużo pieniędzy na dziewczętą?

— Czy to powiedziała pani Ingrid?

— Tak. Czy to prawda?

— Owszem. Nie lubię być sam ale proszę mi się przyrzec, czy wygadał na mezczyznę, na którego leca dziewczyny? Musiałem płacić.

— Rozumiem. I wtedy wpadł pan na pomysł, aby zamordować ciotkę.

Młody człowiek wytrzymał spojrzenie komisarza i powiedział:

— Myślałem często o tym, że pewnego dnia będę dziedziczył dużo pieniędzy ponieważ ciotka Leni była bogata, ale nie zamordowałem jej.

— W takim razie kto? Te dwie stare kobiety? Albo ta para małżeńska? — Komisarz stanął przed nim. — To mogło być tak: postarał się pan o strychninę. Można ją uzyskać, jako truciznę na szczury. Wsy pał ją pan ciotce do kawy, zamiast cukru. Kto poza panem mógłby być mordercą?

Młody człowiek milczał przez dłuższą chwilę a potem powiedział:

— Moja siostra, panie komisarzu. Ona myśli tylko o pieniądzach, jest skąpa, aż do przesady; gdy byłem kiedyś w tarapatkach nie pożyczyla mi ani grosza. Ciotka Leni nie lubiła jej i siostra bała się, że ciotka mnie zapisze więcej niż jej.

Komisarz zdał sobie sprawę, że stoi wobec dwóch przeciwnych oskarżeń i oba wcale nie są nieprawdopodobne. Po przesłuchaniu reszty gości doszedł do wniosku, że sprawa nie jest dla niego bardziej jasna niż na początku.

Kiedy wychodził, już na korytarzu, dogoniła go dziewczyna. — Pan nie aresztuje Rolanda? Przecież powiedziałam panu...

A ponadto.

— Nie mam żadnego dowodu przeciw panu bratu, tak samo zresztą jak przeciw pani — powiedział komisarz.

W dwa dni później akta sprawy Evering leżały przed komisarzem na biurku. To była na pewno strychnina, ale w cukiernicy nie znaleziono jej.

Kto zatem wsypał ją do kawy starszej pani?

Do pokoju wszedł urzędnik. — Panna Evering chce mówić z panem, komisarzu.

— Niech wejdzie... Dzień dobry pani. Co sprowadza panią do mnie?

— Mam dowód — powiedziała — dowód jakiegoś pana po trzebuje — wyciągnęła z torebki jakieś zdjęcie. — Zrobiłam zdjęcie. Proszę mu się przyjrzeć dokładnie.

Komisarz oglądał zdjęcie długo i dokładnie. Na fotografii widać było jak Roland wsypuje cukier do filiżanki ciotki. — Komisarz przyglądał się

zdjęciu przez lupę a następnie powiedział:

— Niech pani pozwoli mną panno Evering.

— Dokąd? Czy wszystko jest jasne?

— W pełni i dlatego proszę aby pani ze mną poszła.

Kiedy wychodzili po stronach panny Evering stanęli asystenci komisarza o ten sposób doprowadzili do jego auta.

— Dokąd pan mnie zabiera?

— Do pani mieszkania.

— Myślałam, że areszt pan Rolanda.

— Teraz już nie.

Po krótkiej jeździe zatrzymali się przed domem w którym mieszkała Ingrid. Kiedy weszli do mieszkania komisarz powiedział:

— Proszę dać mi negatyw zdjęcia.

— Negatyw? — odpowiedziała dziewczyna — negatywy. Ma go fotograf, który robił bitki...

— Popelnila pani błąd, przygotowując „niezbity” dowód, który miał oskarżyć brata.

Pani zdjęcie w głębi stało lendarz z datą 25 grudnia.

Właśnie tego święta dnia zrobiła pani zdjęcie, którym brat słodził kawę.

Wybrała pani specjalne dzień świąteczny, ponieważ mierzala pani otrucie cioty również w dniu jej święta.

dnia jej urodzin, 18 marca, takie dni wszyscy ubierają w odświętne. Brat pani miał den tylko garnitur i w obu dni nosił go na sobie.

Ciotka, osoba starsza, zmarła w dni świąteczne zawsze w ma suknie. A więc wszyscy się zgadzają i nikt nie mógł stwierdzić, kiedy było robione zdjęcie, gdyby nie kalendarz.

Chciała pani zagarnąć wstępkę pieniędzy ciotki, ponieważ nienawidziła pani brata.

Przyglądała się komisarz swymi zimnymi oczyma.

— Skończone — powiedział — Zawsze mówiłam, że ona musi być ukarana. Odsię to również do mnie...

ALEKSANDER BOREL

Gdzieś w Europie



Mam dwa do-stawne na „S.O.S.”. Reflektuje pan?...
Mam dwa do-stawne na „S.O.S.”. Reflektuje pan?...

Z wędką nad morzem

(Bez słów)

